

DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja: czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedzielę od 10-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 26.125. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odroczeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 35 gr., za tekst (10 lin.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsc o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Niedziela 8 Września 1935 roku

Nr. 247

W szóstą bolesną rocznicę śmierci

WŁADYSŁAWA-IGNACEGO DOWGIAŁŁY

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spój Jego duszy w dniu 9 września w poniedziałek o godzinie 10-ej w Kościele Św. Ducha (Dominikańskim).

O czem zawiadamiają przyjaciel i znajomych

ŻONA I RODZINA

S U K N A

F U T R A

Włodzimierz PIKIEL

WILNO, WIELKA 7. — TEL. 11-55

Bezpośredni import z miejsca pochodzenia

WYSOKIE GATUNKI. NISKIE CENY.

B Ł A W A T

Wyczekiwanie i przygotowanie wojenne

LONDYN (Pat). Według informacji, otrzymanych z wiarygodnego źródła, przez agencję Reutersa — Mussolini miał rzekomo zapewnić, iż Włochy nie uciekną się do wojny, dopóki toczą się rokowania w Genewie.

RZYM (Pat). W ostatnich dwóch dniach z samego tylko portu neapolitańskiego wyruszyło 1 statków z wojskiem i materiałami wojennymi.

RZYM (Pat). Agencja Stefani komunikuje, że 11 tysięcy inwazyjnych wojsk światowej zgłosiło się do służby ochotniczej w Afryce.

RZYM (Pat). Król abisyński odrzucił prośbę posła włoskiego, aby

180 włoskich żołnierzy kolonialnych broniło gmachu poselstwa Włoch w razie niebezpieczeństwa.

PARYZ (Pat). Hwas donosi z Addis-Abeby, że około połowy zdolnych do walki sił abisyńskich, złożonych do walki sił abisyńskich, złożonych z wojowniczych plemion koczowniczych oraz uzbrojonej w karabiny służby na mulach, zebrało się już w wyznaczonych przez naczelników szeregów punktach koncentracyjnych.

ADDIS ABEBA (Pat). Zaprzeczają tu oficjalnie wiadomości o powszechnej mobilizacji.

Stan zarowia króla Belgii

BRUKSELA (Pat). Król Leopold 3-ci, niedomagający wskutek odniesionych ran, pozostanie w Belgii. Zarowienie jego nie budzi żadnych obaw. Królowa Lizbieta, która przy-

była obecnie z zagranicy, pozostanie również w Belgii przy boku swego syna. Zarowienie jej uległo znacznej poprawie.

Sprawa zbliżenia polsko-litewskiego

BERLIN (Pat). „Berliner Tageblatt” donosi z Kowna o wyjeździe ministra spraw zagranicznych Lozrajtisa do Genewy. Oświadczają

tam, że zamierza on przeprowadzić z min. Beckiem wymianę zdań, na temat zbliżenia polsko-litewskiego.

STADA WILKÓW CZYNIA SZKODY.

SŁONIM. Na terenie gminy derwieńskiej w powiecie stonińskim pojawiły się duże stada wilków, które czynią poważne szkody wśród inwentarza żywego. Wilki porywają z łąk i pól codziennie konie i krowy. Ludność zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą udzielenia zezwoleń na posiadanie broni dla walki z drapieżnikami.

POMOC DLA BIEDNYCH DZIECI NIESIE KOP.

Dzięki staraniom KOP, w poszczególnych strażnicach i dowództwach odcinków granicznych zorganizowano doraźne pomocy odżywiania dla dzieci wiejskich, uczęszczających do szkół, a znajdujących się w nędzy.

Kuchnie KOP, podjęły się w ciągu roku udzielania bezpłatnie obiadów i śniadań dla przeszło 500 dzieci pochodzących z pow. dziśnieńskiego i wilejskiego. (h)

KOMUNISTA SKAZANY NA 10 LAT WIEZIENIA.

W dniu 29 marca r. ub. aresztowany został mieszkaniec wsi Stebrowo (pow. kobryński) niejaki Aleksy Dmibrak, vel Roman Romanuk pod zarzutem przynależności do K. P. Z. B. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż aresztowany rzeczywiście należał do tej partii od listopada 1931 r. i w czasie tym prowadził na terenie powiatu kobryńskiego intensywną agitację komunistyczną.

Sprawa znalazła się w sądzie okręgowym w Pińsku. Podczas przewodu sądowego ustalono niezbicie winę oskarżonego, wskutek czego został on skazany na 8 lat więzienia. W dniu wczorajszym sprawa ta ponownie znalazła się na wokandy Sądu Apelacyjnego w Wilnie, który, uchylając wyrok pierwszej instancji, skazał komunistę na 10 lat więzienia.

NIC WSPÓLNEGO

z żadnym sklepem w Wilnie nie ma mieszcząca się tylko pod jednym adresem

ZAMKOWA 9

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA” FRANCISZKA FRŁIČKI

O olbrzymim zaś doborze szlafroków puchowych, wyrobów wełnianych, bielizny, konfekcji dziecięcej i szkolnej, rękawiczek, parasolek, przeslicznych bluzeczek i wszelkiej sezonowej galanterji damskiej, męskiej i dziecięcej — przekonac się można, poświęciwszy kwadrans czasu na obejrzenie ostatnich modeli i wzorów.

Z Rady Ligi Narodów

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów na swym wczorajszym posiedzeniu przedpołudniowym przyjęła sprawozdanie delegata włoskiego barona Aloisiego w sprawie ratyfikowania układów i konwencji, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów. Następnie Rada przyjęła raport delegata polskiego min. Komarnickiego w sprawie projektu konwencji, zmierzającej do ułatwienia propagandy handlowej. Uchwała Rady przewiduje zwołanie narad, podczas których konwencja taka zostałaby podpisana. Celem konwencji jest ułatwienie obrotów handlowych.

Następnie, na wniosek referenta min. Komarnickiego, Rada przekaza-

Choroby jelit. Powagi lekarskie polecają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

Ojciec św. o wojnie i pokoju

CITTA DEL VATICANO (Pat). Przemawiając w Bazylice św. Pawła do b. kombatantów 14-tu narodów Ojciec Święty, czyniąc aluzję do zatargu włosko-abisyńskiego oświadczył m. in.: „Zdaje się nam, że w głębi widnokregu poczyna się zarysowywać jutrzienka. Pragniemy aby aspiracje, potrzeby wielkiego i rodów”.

zała komitetowi ekonomicznemu dwie propozycje delegacji sowieckiej, dotyczące: 1) definicji pojęcia importera i eksportera, 2) obowiązkowego notyfikowania o zmianach w taryfach celnych.

SESJA ZWYCZAJNA LIGI NARODÓW.

GENEWA (Pat). 16-ta zwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów rozpocznie swoje prace dnia 9 b. m., t. j. w poniedziałek przed południem.

KOMITET 5-ciu.

GENEWA (Pat). Komitet Pięciu do zatargu włosko-abisyńskiego odbył dziś przed południem swe drugie posiedzenie. Obecni byli: min. Beck, Madariaga, Eden, Laval i Aras. W toku posiedzenia zaznajomiono się z dokumentami, przedstawionymi komitetowi oraz z dotychczasowym przebiegiem rokowań.

Prace Komitetu Pięciu zmierzają do opracowania w ciągu niedługiego czasu rezolucji, która przedstawiona będzie Radzie Ligi. Ponadto komitet zabiegać ma o uzyskanie zgody stron co do zamknięcia zarządzeń, mogących pogorszyć sytuację. Przewodniczący komitetu wystosować ma podobno w tej sprawie list do delegacji włoskiej i abisyńskiej.

GENEWA (Pat). Przewodniczący Komitetu Pięciu, Madariaga, wystosował na życzenie Komitetu listy do delegatów włoskiego i abisyńskiego z wezwaniem, aby oba państwa powstrzymały się od wszelkich kroków, mogących zakłócić prace komitetu.

LONDYN (Pat). Prasa angielska wyraża swe zadowolenie spowodu ukonstytuowania się komitetu 5-ciu i wyraża nadzieję, że ten pierwszy krok Mussoliniego w kierunku porozumienia będzie zwrotnym w dotychczasowej taktyce Włoch. Prasa przyznaje dalej równocześnie, że widoki porozumienia z Włochami są bardzo słabe. Komisja 5-ciu bowiem nie może uczynić nic innego, jak powrócić do propozycji, wykniętych w Paryżu a odrzuconych przez Mussoliniego.

„Daily Telegraph” w depeszy swego korespondenta dyplomatycznego z Genewy twierdzi, że Laval ma przygotowany, zmieniony nieco plan, oparty na precedensie w czasie plebiscytu w zagłębiu Saary, aby na terenie Abisynji działała międzynarodowa komisja, utrzymująca porządek i sprawująca częściowo administrację. W tej międzynarodowej policji mieliaby uczestniczyć członkowie Ligi, dając do dyspozycji zastępy ochotnicze. Taka propozycja różni się od paryskiej tem, że wówczas, według „Daily Telegraph” była mowa tylko o policji tubylczej pod dowództwem cudzoziemskich oficerów. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” wyraża jednak wątpliwość czy taki plan zadowolniłby Włochy.

Powołując się na niewymienioną autorytatywną osobistość z pośród delegacji włoskiej w Genewie korespondent określa życzenia włoskie, w sposób następujący: Włosi pragnęliby, aby Liga narodów pozostała na uboczu, nie interweniując w czasie, gdy Włochy podejmą kampanję wojenną w Abisynji. Gdy wojska włoskie zdobędą szereg sukcesów, wówczas Liga może wystąpić z interwencją, celem powstrzymania dalszych działań wojennych i Włosi okażą się wówczas skłonni do porozumienia.

Inne dzienniki wyrażają przypuszczenie, że Włosi nie-przyjmą w Genewie żadnego innego załatwienia, jak udzielenie im przez Ligę mandatu nad Abisynją.

WRZESIEŃ 10 WTOREK

←←← OTWARCIE

Sklepu Detalicznego Fabryki Czekolady

Fuchs

WILNO, WILEŃSKA 27.

CODZIENNIE ŚWIEŻY TRANSPORT Z WARSZAWY.

SPORT

WYNIKI ZAWODÓW PLYWACKICH, ORGANIZOWANYCH PRZEZ AZS.

W sobotę, dn. 7 b. m. odbyły się zawody pływackie, które organizował AZS. Warunki atmosferyczne były niesprzyjające, jednak wyniki osiągnięto — jak na stosunki wileńskie — b. dobre. Wyniki zawodów są następujące:

100 m. klas.: 1) Pimpicki Miecz. (AZS) 1.33.2; 2) Nitostawski Ign. (AZS) 1.38.5; 3) Kuroczkin (AZS) 1.41.

100 m. dow.: 1) Stankiewicz Wacław (KPW „Ognisko”) 1.12.6; 2) Martynenko Mikołaj (AZS) 1.16.4; 3) Komorowski Kaz. (KPW „Ognisko”) 1.32.6.

100 m. na wznak: 1) Nitostawski Ign. (AZS) 1.44.4; 2) Pimpicki Miecz. (AZS) 1.51.9; 3) Zielonkowski Ludw. (AZS) 1.54.4.

200 m. dow.: 1) Stankiewicz Wacław (KPW „Ognisko”) 2.56.1; 2) Martynenko Mikołaj (AZS) 3.02.

200 m. klas.: 1) Pimpicki Miecz. (AZS) 3.34.1.

Po konkurencjach męskich startowały pierwszy raz w tym roku panie na dystansie 50 m. Ładny styl pokazała Mincerówna Marja, łatwo zwyciężając swoje rywalki.

50 m. dow. dla pań: 1) Mincerówna Marja 0.48.3; 2) Narkiewiczówna Marja 1.33.8; Kuleszanka Stanisł.

MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 1.

Kapelusze na jesień — melonik lub włochaty

SZKOŁA MUZYCZNA J. WOJEWÓDZKIEJ

Wykładowcy: pp. Z. Dąbrowska, E. Dąbrowska, Kulicka, [Cumft, Rogińska-Dziemidko, Bejer, Stubiada.

Kancelarja czynna od 3-6 p. p. MICKIEWICZA 22-6

Idą zdarzenia...

Nieomylnie słycać, poprzez codzienny bieg życia w szerokim świecie, głucho dudnienie zbliżającego się pochodu zdarzeń niepowzecznych. Nietylko od strony zaognienia koło Abisynji, które choć pozornie dość odległe, oddziaływaniami swymi dałoby się i u nas we znaki. Nie mniej, bowiem niechybne, a znacznie groźniejsze, jest zaniepokojenie świata i zaburzenie widoków pokoju przez Niemcy wogóle a dziś w jeszcze większej mierze przez niesamowite zjawisko Trzeciej Rzeszy. Nawet za targ w Afryce odczuliśmy w naszej części Europę przedewszystkiem poprzez Niemcy, które z wyjątkową uwagą śledzą jego rozwój, obliczając sobie, że da im on sposobność nietylko wysunięcia, narówni z włoskami, własnych żądań t. zw. przetrzeźni do życia, którą widzą na wschodzie europejskim, ale także uzyskania zdawna upragnionej t. zw. wolnej ręki na tym wschodzie, gdy zachód Europy będzie zajęty tamtym zatargiem światowym.

Kto zaś sądzi, że chwila zerwania się Trzeciej Rzeszy do działań zewnętrznych musi być jeszcze daleka, ulega złudzeniom, po prostu nie nadążając biegowi życia. Niemcy nietylko są już uzbrojone, dobrojone i przebrojone, o czym parę lat temu mówiło się jeszcze jako o mgławicowych możliwościach niewidocznej przyszłości. Co więcej, wszystkie bardzo dokładne dane o wytwórczości, przywozie i wywozie Niemiec (tj. wszystkie znane, bo z nieznanymi wyglądałoby to jeszcze znacznie gorzej) wskazują, że Trzecia Rzesza przystąpiła już także do gospodarczego przygotowania wojny przez robenie zapasów żywności, surowców i wszelkich zapasów potrzebnych do prowadzenia wojny. Ogólny wygląd tych przygotowań jest taki, że wskazują one nie jakieś nieokreślone jeszcze zabezpieczenia się na przyszłość, ale bliższe i dokładne zarysowane zamiary.

To pewna, że, wśród tak piętrzących się tarć i naporów, nie wolno żadnej czynnej polityce chować głowy w piasek, aby nie widzieć tego, co się święci.

Więc i u nas bardzo na czasie jest pytanie, jak przedstawiają się obecnie nasze stosunki, porozumienia, współdziałania i zabezpieczenia na gruncie międzynarodowym.

Był czas, w pomajowym okresie, kiedy to, wśród zamieniania poselstw na ambasady, obóz rządzący chętnie mówił o doskonałych naszych stosunkach z mocarstwami. Był potem czas, szczególnie gdy do umów przyjaznych z Rosją dołączyło się odprężenie z Niemcami, kiedy to wrażenie słabnącej naszej styczności z współpracą międzynarodową osłabiało się w oświadczeniach obozu rządzącego, pewnym siebie twierdzeniem, że w stosunkach, które są najważniejsze, sami sobie nienajgorzej dajemy radę. Teraz jednak nadszedł czas, w którym nie możemy już mówić ani o dobrej styczności z dalszym światem ani o dobrych stosunkach z sąsiadami.

Chętnie powoływano się czasem u nas na to, że nie ograniczamy się do sojuszu z Francją lecz mamy szczególnie dobre stosunki czy z Anglią, czy z Włochami, czy ze Stanami Zjednoczonymi. Niekiedy nawet te skłonności ku Anglii lub ku Włochom przeciwstawiano u nas przyjaźni z Francją. Obecnie sprawa się uprościła, gdyż żadnych istotnych porozumień z temi państwami nie mamy a bywają nieporozumienia.

A sojusz z Francją, podstawowy w naszej polityce zagranicznej, czemu nikt jawnie nie przeczy, przedstawia się od paru lat, bez przesydy, opłakanie. Nawet odwieczny sp. ministra Barthou w r. ub. i p. ministra Laval'a w r. b. nie zdolały usunąć rozbieżności i rozłączenia. Ostatecznie, w sprawie zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy, co miało stać się w szerszym gronie, rozeszły się drogi Polski i Francji, która weszła w maju r. b. w osobną umowę wzajemnej pomocy przeciw napadom z Rosją. Niewątpliwie można było sprawy te załatwić pomyślniej i conajmniej nie znaleźć się poza załatwieniami.

W bliższym kręgu sąsiedzkim mamy podobno poprawione stosunki z Niemcami. Określenie tej poprawy nie byłoby łatwe, jeśli mowa nie o różnych zdawkowych uprzejmościach, lecz o poważnej rzeczywistości. Bo po owem odprężeniu polsko-niemieckiem, wskutek umowy z 26-go stycznia 1934, obroty gospodarcze ułożyły się niepomyślnie dla nas, ludność niemiecka w Polsce rozczuchwała się, a polska w Niemczech nie ma żadnych praw, prze-

„Psychologiczna” agitacja wyborcza

Liczni wyborcy m. Wilna otrzymali następujące pisemka:

Do Pana X w/m ul.

„Prowadzając się, że w dniu 8 września br. w godzinach od 9 do 21 winien Pan oddać swój głos w Komisji Obwodowej Nr. przy ul., gdzie Pan figuruje w spisie wyborców do Sejmu pod pozycją.....”

Papier, forma, styl i druk taki, jak w pismach urzędowych. Nie ma jednak w nagłówku podanej władzy, urzędu czy instytucji wysyłającej; nie ma i podpisu.

Styl urzędowy: „Prowadzając się „winien”. Brak tylko „sankcyj prawnych” w razie niewykonania tego, co adresat „winien” zrobić. Jasne więc, że ten „ktoś”, kto te pisma wysyła wie dobrze, że nikt nie „winien” zastosować się do jego rozkazów, że ta „anonimowa” władza nie ma prawa nadawać sobie atrybucji nieprzystługującej żadnej władzy.

Pismo to nazwał „psychologicznym”. Autor jego bowiem liczy zapewne na psychologiczną przemoc, bezkrytycznego, zastraszonego

WYCIECZKA DO KRAKOWA
20 września r. b.
Cena 17 zł. 20 gr. — tam i spowrotem.
Zapisy i informacje: „ORBIS”, Mickiewicza 20, tel. 883.

Plotki polityczne

Agencja „Omnia” dowiaduje się, iż od kilku dni aktualne są następujące zmiany. Tak więc twierdzą, że prezesem Rady ministrów miałby zostać b. marszałek Senatu, wojewoda Raczkiwicz. Jako drugiego kandydata wymienia się ministra Becka, który o ile zostałby premierem, zatrzymałby również tekę ministra spraw zagranicznych. Na stano-

go czytelnika, który uderzony formą, kategorią treści i nakazem („winien”), nie orientując się w powodzie rozporządzeń, okólników itp. może być podatny sugestji, że ktoś ma prawo kazać mu głosować, a on „winien”, zadość uczynić temu żądaniu, zwłaszcza, że kto wie, czy pismo nie pochodzi od jakiejś władzy.

Dlaczego brak nagłówka i podpisu? Czy aby wzbudzić wrazenie, że nakazuje to ktoś, kto ma do tego prawo, czy też z obawy, że o ileby ujawniono, kto przybiera taki nakazujący ton, to pociągnięto by go do odpowiedzialności?

Wywoływanie takich sugestji przymusu w sprawie, która jest pozostawiona sumieniu i woli obywatela jest demoralizującym środkiem wychowania obywatelskiego.

Nowa ordynacja wyborcza, stanowiąca, że o ile kandydat nie otrzymał 10.000 głosów, to nastąpić mają nowe wybory na innego nowego kandydata, przewiduje powstrzymanie się od głosowania, jeśli ogłoszeni kandydaci nie odpowiadają wyborcom.

Wszelki przymus przy głosowaniu jest sprzeczny z prawem, a używane metody przy akcie wyborczym dają świadectwo etyki i zapatrywań tych, którzy je używają. M. G.

Jesienne burze

SŁONIM. Nad północno-wschodnią częścią powiatu słonimskiego przeszła wieczorem dn. 6-go września silna burza, połączona z wichurą i ulewą.

W gminach sztyrdziwickiej i wereszczeńskiej od ugodzenia piorunów zginęło kilka sztuk pasącego się bydła, zaś w lasach wiatr powyrwał kilka drzew. Rzeczka Issa wezbrała wskutek ulewnej deszczu, zalewając okalające ją łąki.

GLEBOKIE Z Postaw donoszą: Szalejąca tu w dniu 3-go bm. burza, wyrządziła znaczne szkody. W kolonji Jeiny piorun uderzył w stajnię, zabijając jednego konia. 2 konie zabite zostały we wsi Idalino, gm. hruzdowskiej. W Kuźmicach, gm. zosińskiejskiej, od uderzenia piorunu za-

palili się wiatrak, należący do Jana Sidorowicza.

GLEBOKIE. W czasie burzy, jaka przeszła nad powiatem dziśniejskim, wskutek uderzeń piorunów spłonęły dwie stodoły, zapełnione tegorocznymi zbiorami.

JASNOWIDZE ZA KRATĄ.

W dniu wczorajszym zatrzymani zostali przez policję i osadzeni w areszcie przybyli z Łodzi dwaj jasnowidze: Ergandi vel Czarnecki z własną żoną-medjum — mist. Mary, oraz Władzio Arks vel Władysław Lewandowski.

Obaj chiromanci, po przybyciu do Wilna, zatrzymani się w hotelu Grande przy ul. Trockiej. Grozi im kara do 5 lat więzienia, którą przewiduje artykuł 264 k. k., za wprowadzanie otoczenia w błąd, z czego jednocześnie przytrzymani ciągnęli zyski. Ciekawem jest, dlaczego aresztowani, będąc jasnowidzami, nie przewidzieli własnego losu na tak krótką odległość czasu i znaleźli się w ciemnej celi?

KONFERENCJA POLSKO-ŁOTEWSKA.

Wczoraj w rejonie Brasławia odbyła się polsko-łotewska konferencja graniczna, poświęcona sprawom meljoracyjnym w pasie granicznym. Komisje polsko-łotewskie omówiły sprawy przyszłego planu meljoracyjnego, przyczem złożyły sprawozdania z postępu dotychczasowych prac. (h)

ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesycaenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tie stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Zioła Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą bóle, regulują przemianę materji, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

dewszystkiem zaś Trzecia Rzesza nietylko nie wyrzekła się roszczeń w naszą stronę, ale wyraźnie mówi, także przez usta Führera Hitlera, że tylko na zachodzie nie ma żądań zmiany granic, lecz co innego na wschodzie. Najważniejsze zaś jest to, że od czasu umowy ze stycznia 1934 zamieniła się Rzesza Niemiecka z niedobrobrojonej w uzbrojona od stóp do głów, na lądzie, na morzu i w powietrzu. Ponieważ zaś stosunek sił jest w stycznościach między państwami sprawą najistotniejszą, nie mamy chyba powodu do zadowolenia z okresu, w którym w imię „czekomej przyjaźni z Niemcami uchylił się od wszelkiego udziału w przeciwdziałaniu ich samowolnemu zbrojeniu się i w zabezpieczaniu się przed nimi.

Natomiast ze wszystkimi innymi sąsiadami, nie bez wpływu tej siełanki polsko-niemieckiej, stosunki nasze bardzo się pogorszyły. Jesteśmy w niezgodzie z państwami Małej Ententy, nietylko z Czechosłowacją, ale także z sojusznicą Rumunją, a nawet z Jugosławiją, za-

niepokojona jakoś niejasną polityką naszą wobec Węgier. Poza nami utworzył się Związek Bałtycki, obejmujący Estonję, Łotwę i Litwę, a nieufny wobec Polski głównie z powodu stosunków naszych z Trzecią Rzeszą, której zamiary nadbałtyckie są niedwuznaczne. Także nasze stosunki z Rosją, których złagodzenie uważano zgodnie u nas za zjawisko pomyślne, popadły znowu w nieufność i podejrzenia, także z powodu zbliżenia polsko-niemieckiego, a jeśli złagodzenie było pomyślne, to zaostrożenie jest chyba niepomyślne.

Gdzie spojrzeć — (poza stosunkami z Niemcami, niby dobrze, ale w gruncie rzeczy bardzo niepewnymi) — same rozdziewiki i zerwania styczności.

Czy to jest stan rzeczy zadowolający, w chwili, gdy zanosi się na zawikłania, które nietylko Polski nie ominą, ale odrazu ją ogarną, wobec tego, że najczynniejsza będzie tu Trzecia Rzesza, uzbrojona, szukająca przestrzeni, dążąca na wschód? Stanisław Stroński.

Obfity śnieg w Zakopanem

ZAKOPANE (Pat). Dziś w nocy, po znacznem oziębieniu się temperatury, która na Hali Gąsienicowej obniżyła się do 1 stopnia Celsj. powyżej zera, spadł w górach i na ha-

lach obfity śnieg, który pokrył szczyty białą pokrywą. Przez cały dzień dzisiejszy śnieg utrzymywał się, nadając górcom wygląd zimowy.

Manewry na Pomorzu

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 15,15 specjalnym pociągiem opuścili Warszawę, udając się na manewry na Pomorze: nowomianowany szef sztabu generalnego Belgji gen. van den Bergen, wyżsi oficerowie armji francuskiej z gen. Poupinell na czele, mjr. armji estońskiej Tombak, nlm. armji. norweskiej Ublavnslotv

oraz attaché wojskowi przy przedstawicielstwach zagranicznych w Warszawie.

Tym samym pociągiem odjechał szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w towarzystwie szefa 2-go oddziału sztabu głównego płk. Englischa, mjr. Axentowicza i wyższych oficerów sztabu.

Umorzenie pożyczek

WARSZAWA (Pat). W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie ministra skarbu o zbiorowem umorzeniu pożyczek na budowę szkół powszechnych, udzielonych przez Skarb Państwa przed 1 kwietnia 1934 r. gminom wiejskim bezpośrednio lub za pośrednictwem powiatowych związków samorządowych.

zuzyczy na budowę szkół w gminach wiejskich.

Należności Skarbu Państwa, które dzięki temu umorzeniu przestaną obciążać gminy wiejskie, wynoszą około 9 milj. zł.

Umorzenie wszelkich należności i pretensyj Skarbu Państwa z tego tytułu będzie zastosowane do gmin i tych związków powiatowych, które zaciągnięte przez siebie pożyczki

Chore kobiety osiągną przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy.

ZNISZCZENIE KAPLICZKI

W nocy z 5 na 6 bm. nieznani sprawcy zniszczyli kapliczkę Matki Boskiej, znajdującą się na skraju wsi Michałowo, gm. jaźwińskiej. Ludność wypadkiem tym jest oburzona i razem z policją poszukuje sprawców zniszczenia. (h)

DZIKI W POW. WILENSKO-TROCKIM.

Mieszkańcy wsi powiatu wileńskiego-trockiego nawiedzeni zostali plagą dzików, które przedostały się z puszczy Rudnickiej. Dzięki poniszczeniu pola wraz z zasiewami zimą. Władze mają urządzić obławę na szkodników. (h)

NIEZAWODNA JEST W DZIAŁANIU w niektórych niedomaganiach żołądka, jeit i wtroby — SOL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Ządajcie w aptekach i składach aptecznych.

Awanturniczy student.

N. WILEJKA. W dn. 5 bm. student prawa uniwersytetu warszawskiego, Swirski Jerzy, przebywający na praktyce w wydziale powiatowym, będąc pijanym, zaczął 2 przechodząc ulicą kobiety, które schroniły się do mieszkania kpt. Samowskiego. Jednak Swirski podał za nimi i spotkawszy na korytarzu służącą kpt. Samowskiego, pobił ją dotkliwie, usiłując dostać się do mieszkania. W obronie napastowanych stanął kpt. Samowski, który musiał stoczyć z napastnikiem walkę, chcąc go usunąć z mieszkania i podwórza. W czasie walki kpt. Samowski użył broni, oddając 4 strzały z pistoletu i ranił Swirskiego w prawą rękę i szyję.

Najtańsze i pierwsze źródło zakupu wytwornej, modnej

galanterji, trykotaży, bielizny i bluzyk

proszę zapa- mietać **DOM HANDL. W. NOWICKI** Wilno 30 Wielka 30

Firma stale śledzi za modą i posiada ostatnie nowości sezonu

Kronika wileńska.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA. Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, głównie na południu i wschodzie, a z rozpodogdzeniami w pozostałej części lkraju.

Chłodno. Umiarkowane i porywiste wiatry z północno-zachodu i północy.

DYZURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurnia następujące apteki: Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10 i Sajożnikowa — róg Stefankiej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Opdust w Nowych Trokach.** Dzisiaj w kościele w Nowych Trokach przypada doroczny odpust Narodzenia N. M. Panny. Z sąsiednich i dalszych parafij, głównie ze stron litewskich, wyruszą pielgrzymki do Nowych Trok dla uczczenia Najświętszej Marji Panny w cudownym obrazie. Sądzimy, że uroczystości te odbędą się najmniej uroczysto, niż w święto 15 sierpnia.

Zdrowia. Na zakończenie ostatecznej budowy Ośrodka Zdrowia jest potrzebne około 35 tys. złotych. Zarząd miasta ma nadzieję, iż sumę tę uda się uzyskać. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Lustracja przedsiębiorstw.** Funkcjonariusze Funduszu Pracy przystąpili do lustracji przedsiębiorstw i sprawdzania list płacy. Lustracja potrwa około 10 dni. (h)

— **Kupcy niemieccy zakupują drzewo w Wileńszczyźnie.** Na teren Wileńszczyzny przybyła delegacja kupców niemieckich, którzy prowadzą pertraktacje z miejscowymi przemysłowcami celem nabycia większych partji drzewa. Niemcy zamierzają zakupić około 5 tys. mtr. drzewa i budulca. (h)

— **Grzyby wileńskie mają popyt we Francji i Ameryce.** Miejskowa fabryka przetworów grzybnych otrzymała poważne zamówienia z Francji i Ameryki na dostarczenie 5 tys. pudełek konserw grzybnych. Zamówienie ma być wysłane w ciągu września i października r. b. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Motorowe wagony w Wilnie.** Dowiadujemy się, iż w drugiej połowie b. m. dostarczone zostaną do Wilna motorowe wagony, które z dniem 1 października r. b. zaczną kursować na linii Wilno—N. Wilejka, Wilno—Lida i Wilno—Landwarów. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Lustracja sanitarna szkół.** Z polecenia władz szkolnych lustracja sanitarna we wszystkich szkołach powszechnych będzie odbywała się dwa razy w miesiącu. Łącznie z lustracją sanitarną lokali odbywać się będzie również badanie lekarskie dzieci. W szkołach średnich lustracje sanitarne będą odbywały się co drugi miesiąc. (h)

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Kary za kąpiel w miejscu zakazanem.** Starosta Grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał grzywną kilka osób za kąpiel w miejscu zakazanym.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Dodatkowe oświetlenie przedmieść.** Zarząd miejski przystąpił do dodatkowego oświetlenia ul. Popowskiej i sąsiednich. Niezależnie od tego zostanie dodatkowo oświetlone przedmieście Zwierzyniec. Dzielnica ta otrzymała około 15 lamp. (h)

— **Zarząd miasta kołata o pożyczkę.** Dowiadujemy się, iż zarząd miasta zwrócił się do władz centralnych z prośbą o udzielenie pożyczki na dokończenie budowy Ośrodka

TRAGEDIA W OPERETCE

Mieszkaniec Alej Ujazdowskich lub Czerniakowa, usposobiony „państwowotwórczo” do obecnych wyborów, z niemałym zadowoleniem przeczytał we wczorajszej prasie list, wystosowany przez p. Sławka do Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, w którym to liście p. premier protestuje przeciwko reklamowaniu jego kandydatury i jeszcze raz potępia agitację przedwyborczą. To ukontentowanie wyborcy V okręgu warszawskiego zapewne zamieniło się w zakłopotanie, gdy wyszedłszy po przeczytaniu porannej gazety na ulicę, zobaczył afisz, zapraszający go na „bezpłatny wieczór artystyczny” pod kierownictwem znanego aktora operetkowego, na którym to wieczorze „słowo wstępne” ma wygłosić kandydat, zajmujący w tym okręgu drugie miejsce, tuż za p. Sławkiem.

Jeżeli tak spełnia się kilkakrotnie wyrażaną wolę p. premiera w jego własnym okręgu, to jak jest gdzie indziej?

Znacznie gorzej. Z całego kraju płyną wzajemne żale i skargi kandydatów na metody agitacji, o wiele niżej stojące pod względem moralnym od tego, co bywało dawniej i czemu obecna ordynacja miała kres położyć. Miejsce dawnej walki partyjno-programowej, która — trzeba to przyznać — często przybierała charakter demagogiczny, zajęły obecnie osobiste reklamy, połączone z poniżaniem innych kandydatów. Z Wilna, ze Śląska, z Wielkopolski donoszą zgodnie, że czegoś podobnego, jak się dzieje obecnie, dotąd nigdy nie było.

Poco zresztą szukać daleko? Weźmy przykład z innego okręgu warszawskiego, obejmującego Mokotów, Ochotę, kolonie Staszica i Lubeckiego. Mieszkańcy tego okręgu zostali wprost zasypani ulotkami, wydanymi przez „Komitet wyborczy ludzi pracy” (piszący te słowa znalazł w swej skrzynce na listy jednego dnia aż dwie takie ulotki o różnej, choć pokrewnej treści). Ulotki te starają się przekonać wyborców, że jedynym kandydatem „świata pracy” w tym okręgu jest urzędnik magistratu, p. Roman Krukowski i że wobec tego wystarczy, jeżeli wyborcy tylko przy tem nazwisku postawią kreskę w dniu wyborów. A przecież w tym okręgu kandyduje p. Wojciech Stpczyński, nie tylko mający na równi z każdym urzędnikiem prawo przynależności do „świata pracy”, ale uznający ideę tego „świata” za sztandar swej pracy publicystycznej. Piszemy te słowa pomimo ogromnej przepaści ideowej i politycznej, jaka dzieli nas od p. Stpczyńskiego, albowiem chcemy tem dobitniej wykazać inną przepaść, a mianowicie tę, jaka powstała między intencjami twórców nowej ordynacji wyborczej — chcemy wierzyć, że były one u niektórych z nich szczerze — a „rzeczywistą rzeczywistością”, wytworzoną przy pierwszym zetknięciu się tej ordynacji z życiem.

I nie można tu pocieszać się, że to początek jest taki i że później będzie lepiej. Wprost przeciwnie. Właśnie na początku powinny działać najsilniej wzniosłe zasady moralności politycznej, jakie bez powodzenia stara się szerzyć p. premier Sławek. Później te piękne hasła zupełnie spłowieją, a zostanie tylko ambicja, żądza zaszczytów, chęć pokonania konkurentów, krótko mówiąc — prywatna kandydatura, albo stojących za nimi klik, kołtery..., partyj.

Tak jest: partyj — nie stronnictw, ujętych w karby ideologii i dyscypliny, kontrolowanych przez masy społeczeństwa. Stronnictw przy tych wyborach niema, ale są partie w najgorszym tego wyrazu znaczeniu.

Bezpłatny wieczór operetkowy w szkole powszechnej przy ulicy Zagórnej, jako groteskowy symbol tego, co się wogóle dzieje przy tych pierwszych nowych wyborach, jest tragedią osobistą tych, którzy w dobrej wierze

Gra międzynarodowa w Genewie PRZEGLĄD PRASY

Trudno przypuścić, by Mussolini ludzi się nadzieją, że w Genewie, na Radzie Ligi uzyska większe zrozumienie dla swych żądań niż uzyskał w Paryżu, na Radzie Trzech. Genewa nie może udzielić przychylnego orzeczenia planom podboju, więc tam prędy zdecydowanie pacyfistyczne, jej posiedzeniami kieruje genius loci którym jest poprostu instynkt samozachowawczy Ligi. Choćby p. Aloisi przedstawił nie jeden ale dziesięć tomów o niewolnictwie i anarchii, panuiacej w państwie Negusa, Rada Ligi nie da swego pozwolenia na zabór Abisynji, ani wprost ani pośrednio przez wykluczenie jej z grona swych członków. Jeśli więc Mussolini zgodził się na traktowanie swych planów w tak niekorzystnej atmosferze, jaką panuje dla nich nad Lemanem, to uczynił to napewno nie w nadziei pozyskania Ligi ale tylko dla zadowolenia rządu francuskiego, który związany tradycyjną wiernością dla Ligi, nie mógłby żadną miarą zanobować polityki łamiacej brutalnie statut instytucji genewskiej. Opinia francuska odniosłaby się wrogo do Włoch, gdyby wojska włoskie wkroczyły do Abisynji przed rozprawą dwómocną w Genewie.

Ale co spodziewa się uzyskać nad Lemanem p. Laval? Przybył on tam w towarzystwie dwóch b. premierów, Herriota i Boncour'a, z których żaden nie podziela gorącego italofilestwa p. Laval'a a drugi ma nawet na sumieniu słynny frazes o „karnawałowym Cesarze” w Rzymie... Otóż wojna włosko - abisynijska oznacza dwa niebezpieczeństwa dla polityki p. Laval'a: pierwszym byłoby osłabienie Ligi i systemu zbiorowego bezpieczeństwa, który jest pierwszą literą polityki Quai d'Orsay, drugim — konieczność wyboru między Anglią a Włochami. Lecz ten wybór jakże byłby trudnym! Włochy, do których po rozczarowaniach z Anglią (np. morski traktat anglo - niemiecki) serce ciągnie p. Laval'a, odwróciłyby się na długi czas od czynnej polityki europejskiej, gdyż Abisynja zaangażowałaby je finansowo, militarnie i dyplomatycznie. P. Laval zna na przykładzie Marokka, co to znaczy wojna kolonialna z narodem bitnym i górskim, choć nawet licho uzbrojonym. Sojusznik włoski, świeżo z takimi ofiarami pozyskany, nie przedstawiałby przeto dla Francji wielkiej korzyści, gdyby się zaangażował w wojnę. Powstałaby wtedy wyborna konjunktura dla Niemiec. Mógłby się powtórzyć dla Francji — *mutatis mutandis* — rok 1906, kiedy to, korzystając z osłabienia wojną japońską jej sojusznika rosyjskiego, Wilhelm II wyładował w Tangerze, zakwestjonował jej prawa w Marokku i postawił Paryż „na dwa kroki przed wojną”, według wyrażenia Clemenceau'a. Francja musiała wówczas poświęcić swego ministra Delcasse'go i zgodzić się na umiędzynarodowienie kwestji marokańskiej. Więc p. Laval postawił się na głowie, by Mussoliniego utrzymać w Europie. Musi mu w tym celu wywalczyć od Anglii szerokie koncesje w Abisynji.

Jeśli jednak pośrednictwo wojny nie usunie, czy przyjaźń francusko-włoska wytrzyma to nowe obciążenie? Opinia publiczna Francji zwróci się przeciw Włochom. Przyjaźń Włoch niszczących swe siły w Abisynji, straci dla niej wartość. Może wówczas zwyciężyć w Paryżu alternatywa angielska. Pamiętajmy jednak, że zbliżenie Francji do Anglii oznacza w swych następstwach koncesje dla Niemiec i porozumienie francusko-niemieckie. Prowadziłyby tę politykę zapewne już nie p. Laval, ale jeden z uczniów Brianda: Herriot lub Paul-Boncour. Nie potrzeba chyba podnosić, jak ważną byłaby ta zmiana dla Polski. Wpływ Londynu na politykę francuską, wpływ w duchu germanofilskim, to przecież coś innego, niż wpływ Rzymu, zorientowanego przeciw Niemcom.

W rozważaniach tych przyjmujemy jako pewnik, że wybuchnie wojna. Istnieje druga ewentualność, co prawda niewielka: że Włochy cofną się przed groźbą Anglii. Prasa francuska wyraża obawę, że Włochy, niezako-

spokojone i obrażone, przyłączyłyby się do Niemiec, tworząc z nimi blok „rewolucyjny” narodów niezadowolonych przeciw państwu starym i przesyconym. Ewentualność dla Francji również niepożądana.

Pozostaje więc dla Francji jako jedyne korzystne wyjście z trudności: kompromis korzystny dla Włoch. Jakaś policja angielsko - francusko-włoska, lub tylko angielsko - włoska w Abisynji? Doradcy Ligi Narodów przy rządzie Negusa? Koncesje gospodarcze i terytorjalne dla Włoch? Można będzie stworzyć z tych myśli jakąś kombinację, możliwą dla Rzymu do przyjęcia. Ale powiedzmy prawdę: tak kombinacja może stać się źródłem nowych i niekończących się zatargów. Dowodzą tego przykłady Macedonii i Albanii przed wojną. Włochy będą napewno dążyć do monopolu swych wpływów, Anglia i Negus będą je ograniczać do minimum. Takie podziały wpływów prowadzą szybko i łatwo do wojny.

Czy już dzisiaj wojna anglo-włoska jest możliwa? Niektóre pisma twierdzą, że włoskie lotnictwo jest groźnym dla Malty i że zniszczyłoby okręty strzegące Suez. Jednak Włochy bardziej są zagrożone. Przypomnijmy, że Włochy posiadają tylko 4 okręty linjowe o tonażu łącznym 86.532 tonn i że dwa z nich znajdują się w naprawie. Anglia posiada tych okrętów 15 o pojemności 474.750 tonn. Posiada nadto 6 aero - matek (Włochy ani jednej), z których aparaty mogą dolatywać do wszystkich miast buta włoskiego. Równie wielką jest przewaga Anglii w wielkich krążownikach: 18 przeciw 7 włoskich (173.400 tonn i 70.000 t.) i w małych krążownikach: 17 przeciw 7 (101 tys. i 37 tys. tonn). Jedynie w małych okrętach Włosi zbliżają się do Anglików. Ta wyraźna nierówność jest ważnym „argumentem” Anglii w Genewie. Ale Anglia nie ma żadnego interesu w rozgoryczeniu Włoch do siebie. Może więc okaże się skłonna do poważniejszych ustępstw dla Włoch. Od jej stanowiska zależy wynik układów. (m)

KRWAWY STRAJK CHŁOPIŃSKI NA LITWIE

Dopiero dzisiaj przedostają się do prasy zagranicznej dokładniejsze informacje o krwawych starciach między chłopami a policją na Litwie. Okazuje się z nich, że strajk chłopski wybuchł spontanicznie z powodu niesłuchanie niskich cen zboża, masowych egzekucyj podatkowych i licytacji gospodarstw chłopskich. W niektórych częściach kraju ponad 60 proc. gospodarstw jest zadłużonych ponad obecną wartość warsztatu. Z chwilą — jak pisze korespondent „Kur. Por.”, p. Leon Stachórski, „gdy chłopci zrozumieli, że nie ich uratować nie może, gdyż na żadne zasadnicze zmiany w gospodarce krajowej nie zanoszą się, a z drugiej strony nie mając do stracenia, wobec świadomości nadchodzącej bezapelacyjnie utraty kawałka swego gruntu. — zdecydowali się wejść na drogę radykalnych środków walki z istniejącym stanem rzeczy”.

P. Stachórski stwierdza, że przewodnikami w poszczególnych wioskach byli gospodarze, mający po 20 i 30 ha; „Zaczęły kursować po wsiach hasła, iż w imię własnej obrony należy zrobić pochód chłopstwa na Kowno i zaprowadzić tam porządek. Niedługo później odbył się w Marjampolu zjazd partji „Ukininku Venybe”, gdzie uchwalono szereg ostrych rezolucji skierowanych przeciw polityce rządu, a wielu mówców domagało się rozpoczęcia netychmiastowej akcji blokowania miast i niedopuszczania tam żywności”.

Rzeczą jest zamiar, delegatów rządu, p. Sruodze, apelującemu do partjotycznych argumentów w pewnej wsi z tłumem odkrytych: „Kłóćcie się z Polakiem, Niemcem czy jeszcze z kim, ale zrozumcie, że my już ginemy od tego!!!”

Strajk wybuchł 27 sierpnia. Chłopi nie dopuścili furmanek do Kowna;

POLICJA I KAR. MASZYN.

„Z Kowna wysłano silne rezerwy policji z karabinami maszynowymi. Jednocześnie 9-ty pułk piechoty stacjonowany w Marjampolu dostał rozkaz wyruszenia z miasta w sekurs policji Co zaszło w koszarach tego pułku — jest tajemnicą. Faktem jest, że pułk w pole nie wyruszył.

Korespondent opisuje starcia z policją w różnych gminach. Np. pod Balwierzyszkami.

„Tum kobiet ruszył na kulomioty. Policja oczywiście do kobiet strzelać nie mogła. W rezultacie policjanci zostali zmasakrowani a karabiny maszynowe zniszczone... Kilku policjantów kona od ran zadanych widłami. W Butrymańcach gdy policja próbowała interwenjować cały posterunek został przez tłum włościan rozbrojony. Jednocześnie została „okupowana” poczta wraz ze znajdującymi się tam pieniędzmi. Dopiero posiłki policyjne przywróciły porządek.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że główną „siłą zbrojną”, która stawiała opór policji były oddziały wiejskie szaulisów (strzelców). Ponoć niesłuchanie odważnie występowały kobiety — szaulisiki.

Nie obeszło się również bez wojny chemicznej. Policja zastosowała granaty łzawiące, a baby wiejskie zmieszawszy sól z mąką, zasypywały tą mieszaniną oczy policjantów”.

KU ZMIANIE RZĄDU NA LITWIE?

P. Stachórski twierdzi, że ten strajk chłopski we krwi utopić się nie da i że ruch strajkowy trwa nadal. Przewiduje, że pociągnąć on może bardzo radykalne zmiany w wewnętrznym układzie sił Litwy.

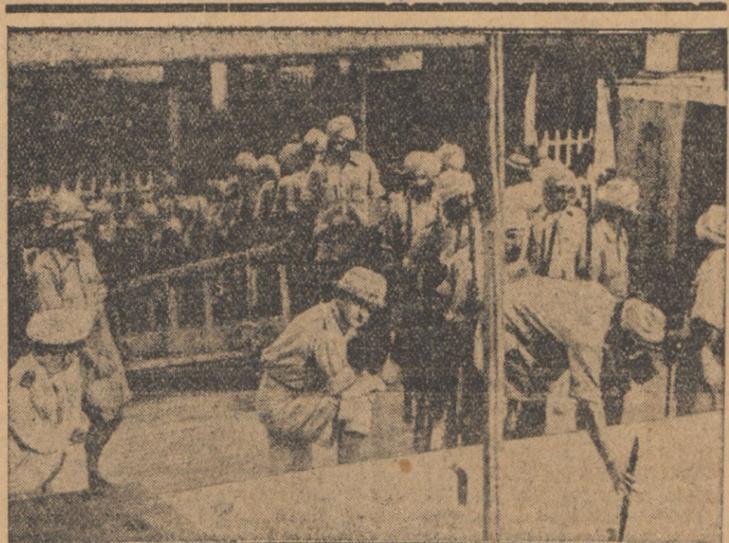
Dyktatura grupy wojskowej, skupionej koło prezydenta Smetony, jest — jak się zdaje — poważnie zachwiana. W polityce zagranicznej doprowadziła ona do zatargu z Niemcami o statut kłajpedzki, w polityce wewnętrznej do straszliwej pauperyzacji chłopstwa, które tworzy 90 procent ludności litewskiej.

Opozycja, wśród której najsilniejszą grupę tworzy stron. chrześc. - demokratyczne, z d-rem Bystrasem na czele, domaga się z coraz większym naciskiem zwolania sejmu i nawiązania stosunków z Polską.

„PARTYJNICTWO” W SANACJI

„Mysl Narodowa” (Nr.37) przypomina, że sanacja przyszła do władzy bez programu naprawy konstytucji. Dopiero gdy sejm wyrażający opinię publiczną stawał się coraz bardziej nieprzychylny jej rządowi, wtedy zwyciężył w niej kurs antyparlamentarny. I jakież są dziś wyniki tego kursu?

„Od demokracji przeszli do absolutyzmu i, w gruncie rzeczy, odrodzili zamierające na szczęście „partyjnictwo” z jego targami niesnaskami, wielką polityką w szklance wedy i przysłówkami wielkimi ludźmi do małych interesów. Rozłamy w stronnictwie ludowym, sposób stawiania kandydatur do sejmu, rodzaj walki wyborczej, wszystkie to przypomina najgorsze tradycje naszego niedojrzałego w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości życia”.



Indyjskie pułki z Pendżabu wyruszają na granicę abisynijską

zabrali się do „odpartyjnienia” naszego życia politycznego.

Niestety, w tragedji tej musi brać — takij czy inny — udział, całe społeczeństwo.

Międzynarodowy Kongres Meteorologiczny w Warszawie

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu meteorologów, na który przybyło wielu najznakomitszych uczonych z całego świata. W związku z tem zamieszczamy poniższy artykuł.

Znany jest fakt, że w miarę oddalania wzwyż od powierzchni ziemi obniża się temperatura warstw powietrznych; wzrastające to oziębienie górnych warstw powietrznych miałooby, zdaniem niektórych uczonych, osiągnąć na granicy atmosfery jakieś 260 stopni poniżej zera. W związku z tem słynny francuski matematyk, Poisson wynioskował nawet, że skrajna warstwa atmosfery powinna być w stanie ciekłym. Lecz już przed 25 laty badania warstw atmosfery za pomocą sond balonowych wykazały, że na wysokości około 12 km. temperatura powietrza przestaje obniżać się i że istnieje tam strefa izotermii, t. j. warstwa o stałej temperaturze; w warstwach zaś jeszcze wyższych temperatura nawet nieco podnosi się (t. zw. inwersja temperatury). Zjawiska tego nie umiano wytłumaczyć.

Świeżo pisma doniosły, że Appelton, na podstawie doświadczeń radiowych z krótkimi falami wygłosił opinię, że temperatura atmosfery na wysokości około 300 km. od ziemi w upalny dzień letni wynosi około 900 stopni. — Zjawiska te izotermii i inwersji górnych warstw powietrznych, — jeżeli narazie pozostawimy na uboczu opinie prof. Appeltona, jako wymagającą dalszych potwierdzeń, — oddawna przedziały i matematycznie uzasadnił Hoene - Wronski w należytie rozwiniętej teorii, podanej w r. 1842 w jego „Prolegomenach“ (jest polski przekład

tego dzieła, wydawn. Książnicy-Atlas). Jak mało znają uczeni dzieła Hoene-Wronskiego! Ukryte tam skarby myśli zaczynają nareszcie odkrywać, tego dowodzą prace z zakresu astronomii i geofizyki, ukazujące się w szybkim tempie w ciągu chociażby ostatniego roku, i to w odczytnie zapoznanego przez długi czas geniusza.

P. p. Demiańczuk ogłosił szereg prac w r. b. w pracach Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego: 1) Die Veränderungen der Elemente der Bahn eines Himmelskörpers, während seiner heliozentrischen Bewegung, veranlasst durch Variation der Masse des Körpers, nach des Mechanik Hoene - Wronski, 2) Vergleich der Formeln für die Aenderungen der Bahnelemente unter dem Einfluss einer störenden Kraft in der klassischen Mechanik und der Mechanik von Hoene - Wronski, 3) Généralisation des formules de la variation des éléments elliptiques de l'orbite d'un corps céleste, basé sur la théorie générale de la relativité, 4) Déduction des équations de l'équilibre de Hoene - Wronski pour le système déformable.

K. Jankowski ogłosił 1) Dislocations des masses de la Terre (1934), 2) Problem Hoene - Wronskiego o statycznej równowadze cieczy (1935) — ze streszczeniem rozprawy w 5 językach, — gdzie podał dowód hydromechanicznych równań H. - Wronskiego, złożonych przez niego w r. 1821 w T-wie Królewskim w Londynie, równań, posiadających podstawowe znaczenie w teorii budowy ziemi.

Prace K. Jankowskiego znalazły odzwiek wśród uczonych zagranicznych: prof. G. Garcia, pracujący od dłuższego czasu nad mechaniką nieba H.

Wronskiego, ogłosił w pracach Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego rozprawę „La asimetria del planeta y los dislocaciones de las masas“ i w sprawozdaniach T-wa Naukowego Warszawskiego rozprawę „Superficie equipotencial compleja que envuelve a un cuerpo formado de masas fluidas“.

Jeżeli dodamy, że we Francji przed kilku laty wydano w 4-ch tomach matematyczne dzieła H. - Wronskiego, a obecnie przygotowuje się wydanie w 8-miu tomach (t. i. już wyszedł w druku) dzieł filozoficznych pod redakcją i z komentarzami F. Warraïn'a, wskreszenie H. - Wronskiego zdaje się być dziełem niedalkiej przyszłości. P. CHOMICZ.

Lwów powinien mieć własną operę!

Rozmowa z dyrektorem T. Mazurkiewiczem

Zapowiedziane afiszami na najbliższe dni „stagione operowe“ jest, wobec zupełnego niemal zaniku życia muzycznego we Lwowie, wydarzeniem niezmiernie doniosłym. Fakt, iż trzecie (pod względem liczby mieszkańców) miasto w Polsce nie może od szeregu lat zdobyć się na stałą scenę operową, musi budzić dość smętne refleksje, to też każda impreza, choćby tak krótkotrwała, jak obecna, należy powitać z niekłamną radością.

Próby czterech oper („Aida“, „Tosca“, „Żydówka“ i „Polowiace pereł“) są w pełnym toku. Dyrektor pracuje dosłownie od rana do nocy, przygotowując orkiestrę, ćwicząc chóry i załatwiając tysiące spraw administracyjnych. Po jednej z takich prób, notabene ciągnącej się przez pięć godzin bez

przerwy na scenie teatru Wielkiego, dyr. Mazurkiewicz zabiera mnie na pogawędkę do swojego gabinetu, za-walowanego stosami nut i partytur operowych. Zapytuję z miejsca, jak przedstawi się strona organizacyjna „stagione“.

— Impreza doszła do skutku — wyjaśnia dyrektor — dzięki pomocy finansowej magistratu m. Lwowa. Oczywiście muszą też wziąć na własne ryzyko. Chcieliśmy za wszelką cenę po dłuższej przerwie uruchomić znowu we Lwowie operę, o którą tak się przecież wszyscy dopominają. Ze względu na Targi Wschodnie musieliśmy zdobyć się dosłownie na maksimum wysiłku i to zaledwie w kilku dniach. Dziś rozporządzamy już orkiestrą złożoną z 50 osób, przeważnie członków orkiestry Filharmonii Lwowskiej, wzmocnionej paroma siłami z Warszawy, mamy 40 osób w chórze i 20 osób baletu, partje solowe wreszcie zostały obsadzone naprawdę przez pierwszorzędnych śpiewaków.

Przypominam sobie rzeczywiście, że afisze wymieniają nazwiska takie jak Wanda Wermińska, Helena Lipowska, Janina Hupertowa, Franciszka Platówna, Aniela Szlemińska, Stanisław Gołębiowski, Eugenjusz Mossakowski, Popławskiej, Poraj, Mossoczy itd. Sama elita artystyczna.

— Lwów jest miastem o dużych tradycjach operowych — ciągnie dalej dyr. Mazurkiewicz — to też powinien posiadać stałą operę.

— Więc pan dyrektor wierzy, że odrodzenie opery nastąpi wkrótce?

Bezwątpienia, uważam, że chwila dojrzała wszędzie. Świadczy o tem choćby wzmocniona ostatnimi czasy frekwencja na przedstawieniach operowych w Poznaniu i w Warszawie, gdzie opery zostały już po okresie upadku nanowo uruchomione. Teraz kolej na Lwów.

— Jak przedstawia się ta sprawa — pytam — czy możemy mieć jakąś nadzieję?

— No, cóż. Dalsze losy opery są w rękach zarządu miasta. Czyni się pewne starania w tym kierunku. Prezydent miasta odnosiło się zawsze do sprawy opery z najlepszą wolą i przychylnością. Dowodem tego choćby utrzymanie orkiestry, która, aczkolwiek pozabawiona sceny, gra jednak na koncertach symfonicznych. Obecne „stagione“ będzie też niejako próbą publiczności: zobaczymy, jak zareaguje ona na nasze wysiłki.

Dyrektor Mazurkiewicz mówi z zapalem i wiarą w powodzenie. Nie pierwszy to raz zresztą jego talent organizacyjny dochodzi do głosu. To on przecież, a nie kto inny powołał do życia w roku 1915 Filharmonię w Łodzi, wówczas drugą w Polsce (po Warszawie) i on też stanął po długim okresie zastój i bezczynności opery warszawskiej na jej czele w roku 1930. Miejmy nadzieję, że i teraz odniesie sukces.

Z. P.

ZE ŚWIATA KULTURY

NAUKA

Kongres badań psychicznych. — Dnia 26 b. m. otwarty zostanie w Oslo, międzynarodowy kongres badań psychicznych.

Zjazd otolaryngologiczny w Krakowie. W dniach 15 i 16 września b. r. obradować będzie w Krakowie 11-ty zjazd otolaryngologiczny, oraz walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego. Programowe referaty wygłoszą dr. Brookman i Karbowski (Warszawa) na temat „Zespół infekcyjno-toksyczny u dzieci“, oraz Miodoński i Scharzbart (Kraków) „Zwężenia krtni i tchawicy oraz ich leczenie“.

Pozatem wygłoszą odczyty: dr. dr. Akter, Chorażycki (Warszawa), Dobrzański (Lwów), Gans (Kraków), Jankowski (Lwów), Karbowski, Mecz i Mosciskierska (Warszawa), Miodoński (Kraków), Szusterówna (Lwów), Scharzbart, Spira (Kraków) i Tencer (Warszawa).

Zgon uczonego czechosłowackiego. — Zmarł przeżywszy 75 lat dr. Henryk Vysoky, profesor archeologii klasycznej Uniwersytetu Karola w Pradze, autor licznych dzieł naukowych.

ZJAZDY NAUKOWE

Unifikacja prawa karnego. — W Hadze zakończyła się 6-ta kolejna konferencja międzynarodowego biura unifikacji prawa karnego. Na konferencji reprezentowanych było 40 państw. Z ramienia Polski przybył prof. E. St. Rappaport, sędzia Sądu Najwyższego.

MUZYKA

Delegacja polska na festival muzyczny. — Do Pragi przybyła delegacja polska na międzynarodowy festival muzyki współczesnej. Skład delegacji jest następujący. prof. Zb. Drzewiecki prezes sekcji polskiej Międzynar. Tow. Muzyki Współczesnej, kompozytorzy Piotr Perkowski i Roman Palester oraz sekretarka delegacji Barbara Podoska.

W ramach drugiego koncertu wykonano utwór kompozytora polskiego, Bolesława Woytowicza p.t. „L'enfant va dormir“. Jest to kołysanka na głos kobiecy z towarzyszeniem 4 instrumentów. Utwór wykonali: śpiewaczka czeska p. Budczikowa-Jeremiaszowa oraz członkowie kwintetu praskiego pod dyktando dyr. Smetaczka. Publiczność przyjęła utwór polski głośniejszymi oklaskami.

TEATR

Stoleczny Teatr Powszechny. — W lokalu Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Pohońskiego — zebranie, poświęcone zadaniom powstającym od sezonu teatrów dzielnicowych, które funkcjonować będą pod nazwą „Stoleczny Teatr Powszechny“. We wzajemnej wymianie zdań ustalono szereg zadań teatrów dzielnicowych, do których działalności Zarząd Miasta przywiązuje bardzo wybitne znaczenie i łączy z nią idące nadzieje jako z jednym z najistotniejszych środków ukulturalnienia szerokiej sfery ludności. Stoleczny Teatr Powszechny rozpoczął już prace przygotowawcze. W październiku odbędzie się przedstawienia na przedmieściach Warszawy i w bardziej oddalonych od centrum miasta dzielnicach.

W Teatrze Słowackiego w Krakowie. — Na otwarcie sezonu wystawił Teatr Miejski im. J. Słowackiego nieznaną dotychczas pokoleniu pełną sentymentu i humoru komedię Aleksandra hr. Fredry p. t. „Wycho-wanka“. W przedstawieniu tem wzięli udział nowo pozyskani dla sceny krakowskiej: p. Roma Pawłowska w roli bohaterki komedii — Zosi, p. Jadwiga Suchecka w roli złośliwej i przebiegłej Pauliny oraz pp. Fabisiak, Modzelewski i Węgrzyn (junior), Zalewska, Jaworska, Kondrat, Kosmyra, Kula-kowski, Senowski, Stanoch, Staszewski, Syroczeniński, Turski, Wośniak, Woźnik.

CZASOPISMA

Sierpniowy numer miesięcznika fachowego „Nowy Radioamator“ zawiera szereg wartościowych artykułów, jak „Radioamatorstwo“ Trembińskiego, „Zagadnienia koncentracji fal magnetycznych dla celów radiofonji“ por. Gaca, „Co nam przyniesie nowy sezon w dziedzinie lamp katodowych“, W. Junoszy Stepowskiego, „Budowa cewek na rdzeniach ferromagnetycznych“, Terleckiego, „Odnajdywanie uszkodzeń w odbornikach radiowych“, Sipajły, „Dwójka doświadczalna ze zrównoważoną reakcją“ inż. Witkowskiego, „Bateria czwórka“, „Trójka z binodą“ i „Trzyobwodowa trójka na prąd zmienny“ por. Zujartowskiego, wreszcie „Co nam oferuje radiofonij“, „Radio na złocie w Spale“ i „Odpowiedzi redakcji“. Całość numeru przedstawia się bardzo korzystnie. Ilustrują go liczne rysunki i szematy.

Nowe książki

Ks. dr. Ludwik Fraś C. S. S. R. „Obrona Jasnej Góry w r. 1655“, nakładem O. O. Paulinów z Jasnej Góry, stron 238. Częstochowa.

Nowa praca ks. Fraśa oparta na obfitych źródłach polskich i zagranicznych zawiera rozdziały: Jasna Góra w XVII wieku jako duchowa stolica Polski i forteca. Najazd hr. Wejcharda Wrzesowicza na Jasną Górę. Ks. Augustyn Kordecki i general-lej-nant Burchard Müller von der Lühne. Przebieg oblężenia. Dziejowe znaczenie obrony Jasnej Góry

Cennem uzupełnieniem rozprawy jest o-

publikowanie oryginalnych listów Karola Gustawa, gen. Müllera, pułk. Sadowskiego, feldmarsz. Wittenberga, gen. Wrzesowicza, Jana Piotra, ks. A. Kordeckiego, nuczusza Vidnoiega.

Rozprawę zdobi dwanaście celowych ilustracji.

Książkę starannie wydrukowała częstochowska drukarnia Tomasza Nagłowskiego i S-ki. (S. N.)

Ks. Fr. Nowakowski „Ku uzdrowieniu Polski“ — najważniejsze zagadnienia na czasie R. 1935. Główny skład u autora: Instytut wydawnictw różnacoowych. Karnkowo, p. Lipno warszawskie, Str. 250.

Autor, jako czynny działacz katolicki, zna dobrze dzisiejszą rzeczywistość Polski i pragnie gorąco przemian w kierunku katolickim i narodowym.

Dość przytoczyć kilka tematów z pośród 33 rozdziałów książki jak: Duch Boży i duch pogaństwa. Katolicy organizujcie się! W walce z bezwstydem i niemoralnością. Pogaństwo zalewa świat, O dobrą prasę! W obronie rodziny chrześcijańskiej. Bądźmy odważni! by zorjentować się w zadaniach i charakterze książki.

Autor pragnie, by książka jego służyła praktycznym zadaniom w pracy organizacyjnej katolików. (S. N.)

NAGRODZONA PRZEZ AKADEMJE UMIEJ. W KRAKOWIE KSIĄZKA

Z. WASILEWSKIEGO
„NORWID“
Cena zł. 5 (z przes.)

Do nabycia w Adm. „Myśli Narodowej“ Al. Jerolimiska 17.
Konto w P.K.O. Nr. 3105.

34

ZEWSZAD...

KTO BYŁ WYNAJAZCĄ ROWERU?

W szeregu zapomnianych wynalazków należy umieścić nazwisko rosyjskiego pańszczyźnianego chłopu kołodzieja, Artamonowa z Werchoturia, który jak wynika ze starych kronik odnalezionych w tych dniach w bibliotece w Swierdłowsku jest wynalazcą roweru. Artamonow skonstruował pierwszy rower około 1800 r. O wynalazku Artamonowa dowiedział się przypadkowo car Aleksander I, który rozkazał kołodziejowi przybyć ze swą „maszyną“ na uroczystości koronacyjne do Moskwy, dla zademonstrowania wynalazku: Artamonow wsiadł na swój dość jeszcze prymitywny rower i przebył długą, około 2.000 km. drogę z Werchoturje do Moskwy, bez żadnego wypadku. Widok człowieka, jadącego na rowerze, wywołał w Moskwie powszechną sensację. Popisy Artamonowa były jedną z głównych atrakcyj uroczystości koronacyjnych. Obdarzony przez cara wolnością i pieniężną nagrodą, Artamonow, pierwszy wynalazca roweru, wrócił za swej „maszynie“ do rodzinnej wioski. Wkrótce sam wynalazca, jak i jego dzieło, poszło w niepamięć. W kilkanaście lat później, w r. 1817, zanotowano jako pierwszego wynalazcę roweru nadleśniczego badeńskiego, Dreisa. Pierwszą fabrykę rowerów otworzył w Paryżu przemysłowiec Michaux, w roku 1867.

WYJĄTKI Z PISM AMERYKANSKICH
Odciski stóp sławnych ludzi. — Sid Grauman wpadł na pomysł ozdobienia

kinoteatru w Los Angeles odciskami stóp sławnych ludzi. Myśl tą podchwyciło miasto Melbourne z Australji i Paramount wysłał już 4 cementowe szeszciany, ważące po 4,500 funtów, z odciskami rąk i nóg, oraz podpisami Clary Bow, Buddy Rogers'a, Adolfa Menjou i Esther Ralstona. Te wieczyste pamiątki naszych ulubieńców filmowych staną u wejścia do kinematografu w Melbourne.

Agitacja wyborcza. — Głosujcie na J. B. Chayous'a, kandydata na radnego miejskiego z piątego okręgu. Wiem sam, że nie jestem znakomitością, ale dla czego głosować na gorszego. (Chronicle z Augusta).

Ze sądów. — Dwa wyroki sądowe ogłoszone w tym samym numerze: Adwokat G. H. Gilson, któremu udowodniono, że przywłaszczal sobie 55,459 dol. z majątku s. p. W. H. Hudsona, został skazany na 2 do 4 lat więzienia. Sędzia V. B. Moore skazał A. Busseya za kradzież pugłaresu zawierającego 15 st. na 5 do 7 lat więzienia. (Constitution z Atlanta).

Ogłoszenia. — Koszt ogłoszeń pogrzebowych wynosił: a) 10 centów dla osób, które za życia nie umieszczały żadnych ogłoszeń w naszym piśmie, b) 15 ct. dla zalegających z opłatą abonentu, c) umieszczającym ogłoszenia w naszym piśmie, lub placącym abonament gotówką napiszemy bezpłatnie pośmiertne wspomnienie, najpiękniejsze, na jakie będziemy mogli się zdobyć. Lepiej odrazu przesył-

cie abonament, bo cholera grasuje po świecie. (Tribune z Altoona.)

FARMER OBLEŻONY PRZEZ LWY

Zdarza się często latem, że w krajach gdzie żyje jeszcze lew, bardzo często jest on postrachem pojedynczo mieszkających farmerów. Lecz przeważnie dzieje się to w nocy, gdy dumny król pustyni wyrusza na łowy. Ostatnio jednak, jak donosi do jednej z gazet niemieckich farmer z Windhuk, miał on nie-bywaćla przygodę. Wbrew normalnym zwyczajom, tym razem lew oblegał fermę w biały dzień. Oblężeni nie mogli zrobić, bo aczkolwiek posiadali 2 karabiny, nie mieli jednak amunicji. Tubyłcy uciekli, a lwy pilnowały fermę tak dokładnie, że nikt nie mógł się wymknąć. Półtora dnia i jedną noc trwało to niezwykle oblężenie, gdy lwy oddaliły się, nieco posilwszy się doskonałym bytłem, jeden z farmerów wymknął się i musiał biec 40 km. do najbliższej fermy po amunicję. Gdy powrócił, lwy się już oddaliły, zjadając około 80 krów i koni.

PRÓBA OGNI

Londyn oczekuje nielada sensacji. Pewien młody mahometanin, mieszkaniec Indji, który przebywa obecnie w Londynie na studiach, postanowił zademonstrować przed gronem uczonych i rzeczoznawców stosowaną dziś jeszcze na wschodzie próbę ognia. Na jednym z przedmieść Londynu wykopano w tym celu rów długi na 18 m. Rów ten będzie wypełniony materiałem łatwopalnym. Po zapaleniu ognia student Kuda Bex przybrany w specjalną szatę, przysłał mu w tym celu z Indji, zamierza przejść przez morze płomieni, oświadczaając, że z pró-

by tej wyjdzie nietknięty. Zapowiedziany wyczyn młodego mahometanina budzi w studenckich kołach Londynu zrozumiałą sensację.

STATYSTYKA WYZNAŃ

Cyfy te bierzemy z angielskiego „Living Church“, gdzie znajduje się najnowsze obliczenie różnych wyznań, rozprze-strzenionych na kuli ziemskiej. Niechrześcijan ma być, według tegoż obliczenia 1.167.610.000; chrześcijan tylko około 692.400.000. Najliczniejszych wyznawców ma mieć Konfucjusz, bo aż 350.600.000. Po nich idą rzymscy katolicy, w liczbie 331.500.000 Po nich idą protestanci 169.801.000, anglikanie 37.096.000 ortodoksi, czyli prawosławni 144.000.000, Koptów ma być 10.000.000, Żydów 16.140.000. Wyznania mahometkańskie ma być 209.0.20.000, budystów 150.180 tysięcy, hindusów 230.150.000, dzintoi-stów 25.000.000, anamitów 135.650.000. Rozmaite inne wyznania mają przeszło 50.000.000.

Cyfy te, choć nader pracowicie zbierane, należy brać z pewnym zastrzeżeniem, a przedewszystkiem z uwagą: około. (b)

FOTOGRAFOWANIE PRZEZ MGŁĘ

Na mgłę na morzu do tej pory nie było wiele ratunku. Ani syreny, ani inne środki wiele nie pomagały. Dopiero kapitan marynarki F. M. Williams skonstruował aparat fotograficzny, który robi każde zdjęcie przez mgłę. Zdjęcia są dokonywane na płytach ultraczernych. To było jednak już znane. Nowość polega na tem, że zdjęcie w ciągu 30 sekund jest całkowicie gotowe. Marynarz pełniący służbę

otrzymuje w ten sposób automatyczne zdjęcie każdej przeszkody, zasłoniętej przez mgłę i może jeszcze zupełnie w porę spowodować wzięcie innego kursu przez statek.

ZAMROŻONE SZPARAGI

W Hamburgu ostatnio zrobiono doświadczenie, mające na celu dostarczenie świeżych szparagów na targ. Szło przez-ważnie jednak o to, aby można było je przez jakiś czas tak przechować, by nie traciły nic ani na wyglądzie, ani w smaku. Świeże szparagi bez żadnego opakowania, czy też ochrony zamknięto w lodowni o temperaturze 2 — 2,4 stopni Celsjusza poniżej zera. Następnie sprzedawano je, z tem że musiały być zaraz gotowane. Naturalnie ten sposób umożliwiał, utrzymanie szparagów świeżych tylko przez krótki okres czasu.

SPRYTNY FILATELISTA

W roku 1868 w kilku kolejnych numerach „Times'a“ pojawiło się ogłoszenie następującej treści: „Młoda, przystojna, lat 20 posiadająca 2 miliony posagu, wyjdzie zamąż za uczciwego, nawet niezamożnego pana“. Pod wskazanym adresem zaczęły napływać liczne oferty ze wszystkich stron świata. W ciągu jednego miesiąca sprytny filatelista, który dał to ogłoszenie, zebrał 25.000 listów z Anglii, kolonij i dominjów angielskich. Zebrane znaczki z tych listów stały się podstawą cennego zbioru filatelistycznego, który po śmierci jego właściciela przekazany został królowi Jerzemu V, który, jak wiadomo, jest również zamożnym filatelistą.

Widowisko przedwyborcze w Wilnie

Wilno, we wrześniu.

Imi bliżej wyborów, tem atmosfera w gronie wileńskich sanatorów staje się gorętsza.

Zawdzięczać to należy z jednej strony apótee Car — Podoski, a z drugiej zaletem moralnym wileńskich rycerzy pomajowych.

Panowie Car i Podoski spłodzili ordynację wyborczą, która miała utrudnić opozycji wejście do parlamentu, a gdy opozycja wyrzekła się tego „zaszczytu”, powstał huczek i ścisk, wywołany przez „swoich”, którzy hurmem poczęli się ciskać do foteli poselskich i senatorskich.

A tu jak na złość ilość mandatów została wybitnie zmniejszona, bodaj akurat odwrotnie proporcjonalnie do apetytów. W każdym razie do liczby byłych posłów przybyła okazała liczba tych, co jeszcze posłami nie byli, ale poczul w sobie powołanie do reprezentowania Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Rozpoczął się wyścig wyborczy, obfitujący w szereg przezabawnych momentów.

Już start zapowiadał wiele wesołych niespodzianek.

Wystarczyło uprzytomnić sobie chociażby fakt, że do zawodów stanęli tacy dwaj rywale, jak redaktorzy dwu konkurencyjnych pism sanacyjnych: p. Mackiewicz ze „Słowa” i p. Okulicz z „Kurjera Wileńskiego”. Kto pamięta „wymianę grzeczności”, jakich sobie ci panowie nie oszczędzili w ubiegłych latach, ten z łatwością mógł przewidzieć, jak się zabawa skończy.

Rozpoczęło się zaraz po zgromadzeniach wybierających kandydatów, kiedy się wyjaśniło, że p. Mackiewicz znalazł się na „niepłatnym” miejscu, przyczem zdystansował go właśnie p. Okulicz, przychodząc do „półmetka” akurat przed „pełnym ogniem” redaktorem „Słowa”.

W sercu p. Mackiewicza odrazu zawrzało, a gniew zamiast go osłepić, otworzył mu oczy na rzeczy dotąd całkiem dlań niewidoczne.

Spostrzegł on mianowicie, że w Polsce z wyborami nie wszystko bywa w porządku, że czasem zdarzają się nawet „cuda”. Cuda te nazwał p. Mackiewicz bardzo trafnie nadużyciami (słowo zakazane prasie opozycyjnej) i zapowiedział walkę o „bezwzględna czystość wyborczą”.

Przedsmak tej walki poznaliśmy z już cytowanego artykułu p. Mackiewicza, gdzie pp. Birkenmajerowi i Przegalińskiemu zarzuca red. „Słowa” popełnienie czynu, który przywrócić do „postawienia pieczęci firmowej na prywatnych wkselach”.

Jak wiadomo jest to czyn przewidzia-

ny przez artykuł 264 kodeksu karnego, który mówi o oszustwie.

Chodziło o użyciu firmy BBWR. przy zwolnieniu zebrań reklamujących kandydatury pp. Pelczyńskiej i Okulicza.

P. Pelczyńska „Słowo” wyłącza z pod podejrzania co do współdziałania w poczynaniach pp. Birkenmajera i Przegalińskiego, natomiast co do p. Okulicza, daje autor artykułu do zrozumienia, iż redaktora „Kurjera Wileńskiego” stać na popelnieniu kombinacji z pieczęcią i wkslem.

Zaatakowany w ten sposób p. Okulicz bronił się jakoś bardzo słabo, bo wzmianka w „Kurjerze Wileńskim”, jaka się ukazała następnie, niczego nie wyjaśnia, a w każdym razie nie protestuje przeciwko kwalifikacji czynu i oskarżeniu o popelnienie czynu z art. 264 jakby pozostał w mocy.

Ludzie złośliwi powiadają, że sprawą tą ma się zająć syndykat dziennikarzy wileńskich, którego ozonkami są obaj ubiegający się o mandat redaktorzy.

Ale nietylko „wielcy” świata wileńskiego biorą się za czuby. Ci mniejsi także nie żałują sobie, choć, prawdę mówiąc, poczynają bardziej po wersalsku od swych wyżej postawionych kolegów.

Otóż w „świecie pracy” rozgorzała walka pomiędzy dwoma „przedstawicielami” rzemiosła: — pp. Szumańskim i Hermanowiczem.

Oficjalnie reprezentuje rzemiosło p. Szumański, prezydent Izby Rzemieślni-

czej, ale na zebraniu starszych cechów, które się odbyło w ubiegłym tygodniu, wyszło na jaw, że nawet sanacyjni rzemieślnicy tej kandydatury nie uznają za swoją, a z dwojga złego wolą popierać p. Hermanowicza, który ma przynajmniej bardzo porządnego i istotnie zasłużonego dla rzemiosła wileńskiego brata.

W związku z tem raz po raz ukazują się w sanacyjnych pismach oświadczenia i kontrooświadczenia, w których zwolennicy tych kandydatów starają się dowiedzieć, że ich kandydat właśnie „reprezentuje”, gdy przeciwnik „nie reprezentuje” i t. p.

Ludzie to wszystko czytają i bawią się świetnie, bo cała ta wojna wygląda na strzelanie ślepymi nabojami, których nikt poważnie nie traktuje, skoro wogóle nie wiadomo, czy i kto w Wilnie pójdzie głosować.

Osoby lepiej orientujące się w stosunkach wileńskich utrzymują, że bez pomocy Żydów żaden z kandydatów nie zbiera wymaganych przez ustawę 10 tysięcy głosów.

Chyba, że będą znów „cuda”, czyli, jak chce p. Mackiewicz, nadużycia.

A bez cudów, cała nadzieja... na Żydów.

To też największe szanse w Wilnie dzięki ustawie wyborczej ma rabin Rubinsztejn.

Ten może przyść do mety wyborczej w cuglach.

Wilnianin.

ZE LWOWA

Co grają w teatrach? Teatr Wielki: Sobota o godz. 20-tej „Aida”.

Teatr Rozmaitości: Sobota o godz. 20-tej „Mój Kochany Głuptasek”.

Repertuar kin. Apollo: Wojna w królestwie walca.

Atlantic: Audjencia w Ischlu.

Casino: 20.000 lat w Sing-Sing.

Chimera: Baboona, film egzotyczny.

Grażyna: Siostra Marta jest szpiegiem.

Kopernik: Mała mateczka.

Marysienka: Mała mateczka.

Muza: Dobra wroźka.

Pałac: Marzące usta.

Pan: Malowana zastona i 2 dodatki.

Raj: Nędznicy i Parzy w ogniu.

Stylowy: Czarna perła i rewjawsit: Świat się śmieje.

Plenarne zebranie Stronnictwa Narodowego Kolo Śródmieście odbędzie się w poniedziałek, 9 b. m. o godz. 19.30 w lokalu Str. Narod. przy ul. Piłsudskiego 11. Przemawiać będzie mec. dr. Jan Pieracki. Obecność członków bezwzględnie obowiązkowa.

Bezwstyd obrońcy Lwowa. — Z kół społeczeństwa polskiego zwracają nam uwagę, że jeden z kandydatów na posła, wiceprezes Zw. Obrońców Lwowa em. kpt. Kwiatkowski wydał (czy też wydał mu) ulotkę od Żydów w żargonie. O układach p. Kwiatkowskiego z Żydami pisaliśmy. Ostatni jego występ wywołał oburzenie w polskim społeczeństwie Lwowa, które nazbyt dobrze pamięta rolę mniejszości żydowskiej w r. 1918 i w r. 1920.

Gdzie wstyd, panie kapitanie Kwiatkowski?

Słowa prawdy na zebraniu rzemieślników. — Towarzystwo chrześcijańskich kupców i rzemieślników „Skala” zwołało w ub. środę zebranie „przedwyborcze”, na którem przemawiali kandydaci na posłów: prezes Izby rzem. p. Pammer i prezes Kongregacji Kupieckiej p. Pfau. Obaj mówcy słusznie wskazywali na degradację Lwowa, na systematyczne ogoławanie miasta, na niszczenie handlu i rzemiosła

przez system centralizacyjny i t. d. Ta też część wywodów spotkała się z aplauzem zebranych.

I tu trzeba jasno powiedzieć, że nie da się zaprzeczyć, iż reprezentanci znajdujące się w tak tragicznej sytuacji chrześcijańskiego rzemiosła i handlu winni w normalnych warunkach mieć możliwość obrony interesów zawodowych. Nie wątpiłby jednak zarówno obaj kandydaci, jak i nieliczne zebrani członkowie „Skala” zdając sobie dobrze sprawę, że obecne „wybory” są przesądzone na korzyść osób zgóry ustalonych. Jeden z mówców nazwał te osoby karierowiczami. I dlatego niepotrzebnie pp. Pammer i Pfau usiłowali zachwalać nową ordynację wyborczą.

Zresztą o tem, jakie są nastroje mogły ich przekonać głosy przestrzegające przed „cudami wyborczymi” oraz wytknięta przez jednego z mówców słaba frekwencja zebrania, świadcząca o tem, że wprowadzanie polityki i partyjnicstwa do organizacji społecznej, jaką jest „Skala”, nie odpowiada jej członkom.

Dość należy, że i na tem zebraniu był jakiś wysłannik „czynników miarodajnych”, który wzywał do udziału w „wyborach”. Tymczasem, gdy go zapytano, kim jest, — okazało się, że z rzemieślnikami niema nic wspólnego, gdyż jest tylko... urzędnikiem.

Charakterystycznym też był fakt, że kiedy jeden z mówców zaczął mówić o kwestii żydowskiej w handlu i rzemiosle, przewodniczący przerwał mu, jakkolwiek wypowiedziane uwagi zebrani przyjmowali z widocznym zainteresowaniem — aplauzem. Widać, że kupcy i rzemieślnicy lwowski, zdając sobie zresztą dobrze sprawę z dławiającą kupiectwo i rzemiosło smory żydowskiej, nie mają jeszcze odwagi jawnego wystąpienia. W każdym razie nastroje są zdecydowane.

Zamach morderczy na kierownika szkoły — Polak! — Wśród zagadkowych okoliczności na terenie powiatu lwowskiego dokonana została potworna zbrodnia. Po północy nieznanymi sprawcy podpalili stóg siana, położony na polu w niedalekim oddaleniu od budynku szkolnego. Na odgłos dzwonów, jakie odezwały się z miejscowej cerkwi, celem zaalarmowania mieszkańców, obudził się kierownik miejscowej szkoły, Stanisław Kulynycz, oficer rezerwy W. P., poczem zebrał się czempredziej i wybiegł z domu, aby zorganizować akcję ratunkową. Zaledwie znalazł się kilkadziesiąt kroków poza budynkiem szkolnym, gdy padło w jego kierunku kilka strzałów, z których dwa ugodziły go w brzuch. Nieznani sprawcy zbiegli. Kulynycza w groźnym stanie przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie pomimo natychmiastowej operacji nad ranem zakończył życie. Kulynycz, który brał udział w listopadowej obronie Lwowa, pozostawił żonę i dwoje drobnych dzieci. Wypadek powyższy wydarzył się w Polance pod Szczercem, w powiecie lwowskim. Do Polanki przybyli przedstawiciele władz policyjnych i prokuratury. Przed kilku tygodniami zamordowany został sołtys Polak w województwie tarnopolskim, obecnie z bandyckiej ręki ginie nauczyciel Polak!...

Strajk piekarski trwa we Lwowie już trzeci dzień. — Na zgromadzeniu swem robotnicy uchwaliли prowadzić strajk aż do zrealizowania swych ekonomicznych postulatów. Brak pieczywa wykorzystywali niesumieśni kramikarze zwyżką cen. W Rynku skonfielkowano 300 bochenków chleba za wagę mniejszą od przepisanej. Jedną z żydowskich piekarni sprowadziła kilku robotników z Krakowa. Podjęta została przez inspektorat pracy zabiegami celem zlikwidowania strajku.

Manewry 72 p. — Rądomski 72 p. p. przebywa od czasu dłuższego na manewrach, z których jak dowiadujemy się ma powrócić w dniu 10 września b. r.

Żydowska jazda. — W tych dniach ulicą Nowospacerową jechał pijany zupełnie Zyd Jozek Blumenfeld. Nie zważając na liczne wozy znajdujące się na ulicy, żydowin ów popędzał stale konie, aż w pewnym momencie wóz zaprzęzony w parę silnych koni, wpadł całym pędem na bryczkę p. Aleksandra Zurowskiego. Bryczka przy zdarzeniu się, uległa wyrwoceniu, p. Zurowski zaś wypadł z niej i uległ dotkliwemu pokaleczeniu. Przybyła na miejsce wypadku policja. Aresztowała i osadziła w areszcie pijanego woźnicę żydowskiego.

ZAKOPANE

Przeciw udziałowi w wyborach. — W niedzielę dn. 1 września w lokalu własnym przy ul. Grunwaldzkiej, odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego obwodu zakopiańskiego. W obszernej świetlicy i w sąsiednich ubikacjach zgromadziło się ponad 250 ludzi. Po raporcie zagał obrady kierownik p. Panek, a zajmujący referat o nowej ordynacji wyborczej wygłosił bawiancy na wywczasach gość z Częstochowy. Owocem ożywionej dyskusji była jednogłośnie uchwalona rezolucja przeciw udziałowi w wyborach. Sprawy organizacyjne omówił referent obwodowy p. Kamiński, a nieopaczalnie wybryki skierowane przeciw biskupowi Łosińskiemu p. Bielatowicz. Najdostojniejszemu Pasterzowi i Czcigodnemu Obywatelowi uchwalono przesłać wyrazy hołdu i głębokiego szacunku. (K.)

Z CAŁEGO KRAJU

BIAŁYSTOK

Akcja przedwyborcza. — Akcja wyborcza w Białymstoku nosi charakter wyraźnie nieprzychylny dla BB. Dwa zebrania przedwyborcze, zwołane do lokalu rezerwistów, na których występował p. Pięgowski, miały przebieg tego rodzaju, że zebrani wrogo ustosunkowali się do jego wywodów i rozeszli się.

Odbyło się kilka zebrań kobiecych, na których jako główna mówczyni występuje p. Pacewiczówna, nauczycielka, zwolenniczka reformy prawa małżeńskiego i ułatwionych rozwodów. Jedno z tych zebrań było bardzo nieliczne: na 5000 zaproszeń przyszło ledwo około 100 osób. Przebieg zebrania był spokojny, ale po zebraniu uczestniczki krytykowały mówczynię. Drugie zebranie w Ognisku Kolejowym było liczne, ale za to kobiety energicznie wystąpiły przeciw p. Pacewi-

czównie i opuściły zebranie. Niefortunnie również skończyło się zebranie w kinoteatrze Palace. Występy pań sanacyjnych na prowincji np. w Wasilkowie spotkały się także z niepowodzeniem. Zle również został przyjęty jeden z kandydatów p. Antonowicz w Zabłudowie. Kandydat z Warszawy p. minister Raichman, który, nawiasem mówiąc, nie zdobył pierwszego miejsca na liście kandydatów i stoi na drugim, wystąpił tylko na nielicznym zebraniu, na które została zaproszona „elita elity”.

W Białymstoku zastosowano także bardzo nowoczesną formę agitacji; urządzono w parku pod Białymstokiem dożynki; czy ta agitacja przyczyni się do wzmożenia udziału w wyborach, należy wątpić.

Zdziwienie wywołał fakt podpisania przez ks. dziekana Chadykę odezwy, wzywającej do udziału w głosowaniu; pod odezwą tą widnieją także podpisy p. Goradziszczaka pastora i rabina Rozenmana. Wybory elektorów do senatu odbyły się przy udziale około 50 proc. uprawnionych. Kursują pogłoski, że notariusz Gąsiorowski, dawny kurator, nie będzie kandydatem do Senatu, a nawet twierdzą, że złożył on swoje godności w BB. i usunął się z tej organizacji. Ma to pozostawać w związku z jego krytycznym stosunkiem do ordynacji wyborczej. Tyle o wyborach.

Nastroje w Białymstoku i okolicy są zdecydowanie narodowe; zwolenników udziału w wyborach jest mało i nie powiększą ich szeregi wezwania wysyłane do wszystkich wyborców przez „Komitet propagandy spełnienia obowiązku obywatelskiego”; wezwania te są nawet zaopatrzone w odcinki, służące jako polewitowania, podobnie jak to jest na papierach urzędowych.

BYDGOSZCZ

Książ wygrał pół miliona złotych. — W pierwszym ciągnięciu pożyczki inwestycyjnej główna wygrana w sumie 500 tysięcy złotych padła w Bydgoszcz. Posiadaczem szczęśliwego numeru 9 z serii 17769 jest ks. dziekan Wacław Pacewicz, jeden z głównych udziałowców założonego przed kilkoma laty przez TSNW, gimnazjum żeńskiego. Podobno ks. Pacewicz zamierza tę wygraną zużytkować na budowę nowego obszernego gmachu dla gimnazjum, które dotychczas mieści się w dwóch wynajętych budynkach prywatnych.

GRAJEWO

Niepowodzenia BB. — Sanacja nie ustaje w agitacji przedwyborczej. W niedzielę 1 b. m. odbyło się zebranie w Grajewie i w Szczuczynie; oba zebrania miały przebieg niepomysłny dla organizatorów. W Grajewie podczas przemówienia p. Szellera połowa zebranych zaczęła głośno wyrażać swoje niezadowolenie i opuściła zebranie; p. Zelechowski usiłował bezskutecznie zatrzymać wychodzących gospodarzy. Należy podkreślić wogóle niesłychaną gorliwość p. Zelechowskiego w agitacji wśród gospodarzy i na-

wet służby. P. Z. nie zdaje sobie sprawy z tego, że tą swoją gorliwością tylko się ośmiesza. Dalszy ciąg zebrania miał przebieg tego rodzaju, że podczas przemówienia dr. Sienkiewicza osoby, które zostały na zebraniu, zaczęły dogadywać, podkreślając fatalne położenie rolników. Zebranie czempredziej zakończono. Niechętny stosunek zebranych do organizatorów ujawnił się także w okrzykach wznoszonych podczas opuszczania gmachu kina. W Szczuczynie po przemówieniu kierownika szkoły Jonkajtra zabrał głos jeden z uczestników zebrania i skrytykował sanację, potem padł okrzyk „wszystcy wyście” i pozostali tylko organizatorzy zebrania.

Dnia 4 września odbyło się przedwyborcze zebranie kobiet w liczbie około 400. Na zebranie przybyła delegatka BB. z Białego stoku. Kobiety oświadczyły, iż mimo, iż nie mają pracy, do głosowania nie pójdą.

ŁÓDŹ

Zajście i ulotki antyżydowskie. — „Nasz Przegląd” pisze: „W dniu wczorajszym w miejscowości Ogród - Sokolniki (letnisko) u jednego z właścicieli nieruchomości odbywała się zabawa.

Wśród gości znajdował się obywatel niemiecki Hugo Reich, właściciel fabryki rąkiet p. n. „Frema” w Łodzi przy ul. Dowborczyków 25.

W pewnym momencie Reich zaczął wznosić okrzyki antyżydowskie.

Gdy jeden z letników Kac zaprotestował przeciwko zachowaniu się Reicha, ten rzucił się na Kaca i dotkliwie go pobił.

Na miejsce przybyła policja, która spisała protokół.

Na łódzkich rynkach i bazarach znowu ukazały się wielkie ilości ulotek antysemitkich, nawołujących do bojkotu.

Ulotki zaopatrzone są w różne karykatury.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie w celu wykrycia winnych rozpowszechniania ulotek żydożerczych”.

RADOM

Z życia Stronnictwa Narodowego. — Dnia 1 września o godz. 12 w poł. pod przewodnictwem kol. sekr. pow. W. Borrowskiego odbyła się miesięczna odprawa kierowników Str. Narod. z całego powiatu radomskiego przy udziale przeszło 100 delegatów ze wszystkich kół. Do zebranych kolegów przemawiali kol. Borrowski, red. F. Mrozowski poruszając sprawę bojkotu nadchodzących wyborów sanacyjnych, oraz kwestję ufundowania i poświęcenia sztandaru powiatowego Str. Narod. Zebrani opowiedzieli się za bojkotem wyborców, oraz postanowili przyczynić się do ufundowania sztandaru. W przyszłym miesiącu gotowe też będą dwa proporce kół Str. Narod. Radom - Śródmieście, oraz Radom - Zamlynie, na które zebrano już pewne fundusze! Nastroj wśród zebranych wspaniały — chęć do pracy wielka! Str. Narod. w Radomiu i powiecie rozwija się coraz lepiej, zysku-

O jednym działaczu i pewnych metodach słów kilkoro

(Od własnego korespondenta)

Łask, we wrześniu.

Łask niegdyś siedziba możnej rodziny Łaskich nosi dziś charakter urzędniczego miasteczka zażyłczego, to też szeregi Stronnictwa Narodowego rekrutują się głównie z ubogiej ludności — drobnych rolników i robotników i mimo to, a może właśnie dlatego (bo ludzie są niezależni) ruch narodowy znakomicie się tu rozwija.

Znany na naszym terenie działacz narodowy p. Roman Kazimierzczak rozwinął bardzo intensywną działalność w powiecie Łask, że prawie każda gmina pokryta jest siecią kół Stronnictwa Narodowego. Oczywiście jego działalność nie jest na rękę miejscowej sanacji. Obecnie przebywa już w więzieniu, a stało się to w następujących okolicznościach:

Przed paru tygodniami wniósł on podanie do prokuratora sądu okręgowego w Łodzi o odroczenie wykonania kary dwóch tygodni aresztu z orzeczenia władzy starościńskiej. Zamiast odroczenia kary otrzymał nakaz stawienia się do więzienia, przy ul. Kopernika w Łodzi. Po odsiedzeniu tych dwóch tygodni, wychodząc z więzienia, został przez dwóch czatuających już policjantów aresztowany i odwieziony do Łasku, gdzie sąd grodzki zastosował jako środek zapobiegawczy areszt i Kazimierzczaka znowó przewieziono do więzienia w Łodzi. W dniu 2 września b. r. odbyła się w sądzie grodzkim w Łasku rozprawa karna na podstawie aktu oskarżenia, sporządzonego przez policję, w którym to akcie oskarżenia zarzucono Kazimierzczakowi, iż na zebraniu w dniu 28 lipca b. r. we wsi Wrzeszczewice, podczas odbywającego się tam odpustu, nawoływał do niegłosowania, gdyż „starosta wybierze sobie żydowskich wojtów i każe na nich głosować”, przyczem dodawał, że chłop teraz

gorzej jak za czasów pańszczyzny musi pracować 5 dni w tygodniu na podatki. Wreszcie zarzucono Kazimierzczakowi, iż rozpowszechnił fałszywą i niepokojącą wiadomość, iż w rządzie polskim ministrem jest Żyd.

Rozprawa z tego względu zapowiadała się dość emocjonująco — aliscy tuż przed rozprawą przedownik policji, występujący w charakterze oskarżyciela publicznie oświadczył, iż cofa akt oskarżenia w punkcie dotyczącym rozpowszechniania wiadomości, iż w rządzie jest ministrem Żyd. Po dłuższym przewodzie sądowym i przemówieniu obrońcy oskarżonego adw. Kowalskiego, sąd skazał Kazimierzczaka z art. 127 i 156 k. k. na 3 miesiące więzienia, lecz wykonanie kary zawiesił na okres dwóch lat i wydał nakaz natychmiastowego zwolnienia. Jakież jednak Łaskowian ogarnęło zdziwienie, gdy się okazało, iż Kazimierzczaka zwolniono z więzienia, a przed więzieniem znowu czekało dwóch policjantów, którzy ponownie dzielnego narodowca aresztowali i przewieźli tym razem dla odmiany podobno do Zduńskiej Woli.

Sędzią grodzkim w Zduńskiej Woli od spraw karnych jest p. S. Fichtenbolz, znany bliżej miejscowemu społeczeństwu ze sprawy pewnego księdza misjonarza.

Takie są swobody w naszym powiecie. Prężność Obozu Narodowego dzięki temu rośnie metody te idą nam mimowoli na rękę; chłop wyzwala się szybko z więzów demagogji klasowej i garnie się do szeregów Stronnictwa Narodowego, a swoją postawą zapewnia, iż chociaż kierownik roboty narodowej siedzi w więzieniu nic to nie pomoże sanacji, która i tak wybory przegra.

(—) Jan Wierny.

TYMCZASEM ROLNICTWO CZEKA

Na ważniejszych rynkach zbożowych zapanowała sytuacja wybitnie wyciekająca. Szacunki zbiorów tegorocznych zapewne jeszcze niejednokrotnie będą ulegały korekcji, a dopóki nie nastąpi ostateczne wyjaśnienie możliwości podaży, niepodobna oczekiwać ustalenia się cen. Stąd rynki poszczególnych krajów znajdują się pod dużym wpływem warunków miejscowych, co wysoce utrudnia ogarnięcie całości i wysunięcie jakiegokolwiek ogólniejszego wniosku.

Na rynkach północno-amerykańskich pod wpływem większych zbiorów w Stanach Zjednoczonych i nagromadzonych zapasów z lat dawnych w Kanadzie, ceny ulegają ciągłym wahaniom, z lekką tendencją zniżkową. Natomiast największy rynek eksporterski w Buenos Aires wszedł w stadium wyraźnej zwyżkowej, prawdopod-

dobnie pod wpływem niepomyślnie odbywających się zasiewów i związanych z tem gorszych widoków przyszłorocznego urodzaju. Pszenica argentyńska, która w ciągu ostatnich kilku lat oddziaływała na poziom cen na rynkach europejskich w kierunku zniżkowym, obecnie dostarczana jest na te rynki w ilości nader ograniczonej, przewozy bowiem zboża zamorskiego nieprzekraczają 60 proc. zeszłorocznych.

W tych warunkach zrozumiała się staje zwyżka cen pszenicy na największym rynku w Rotterdamie, gdzie pszenicę notowano ostatnio już po 4,17 i pół hfl (14,96 zł.) za 100 kg. Zwyżka tłumaczy się — z jednej strony — zmniejszeniem dowozami pszenicy argentyńskiej, z drugiej — gorszym niż przewidywano zbiorami w wielu krajach europejskich.

Nadewszystko jednak na nastroj wyciekających ma wpływ zatarg włosko-abisyński i te powikłania, które może pociągnąć za sobą. Rząd włoski wydał zakaz wywozu zbóż chlebowych, przytem pocichu czyni zakupy, sfery kupieckie spodziewają się zatem, że przynajmniej część nagromadzonych zapasów uda się spieniężyć po dobrej cenie. Trzeba więc czekać.

Przed niedawnym czasem urzędowe źródła rosyjskie doniosły o dobrym urodzaju pszenicy. Ponieważ jednak powtarza się to niemal corocznie, przeto giełdy europejskie zupełnie nie reagowały na tę wiadomość. Jeżeliby nawet ów komunikat odpowiadał rzeczywistości, to ewentualne nadwyżki należałyby przede wszystkim wywieźć do portów, a transport kolejowy w Sowieciech stanowi istną piętę Achillesa gospodarki rosyjskiej. Przed trzema laty na stacjach miało ulec zepsuciu około 2 i pół milj. tonn zboża, które zwałone na kupy na punktach węzłowych po paromiesięcznym leżeniu pod gołym niebem poprostu zgniło. Można więc przypuszczać, że i w tym roku zboże rosyjskie większej roli nie odegra.

Na rynku krajowym nastroj wyciekający daje się wyczuwać przede wszystkim w kołach rolniczych. Ceny zbóż chlebowych (pszenicy i żyta) w połowie tygodnia ubiegłego ustaliły się na pewnym poziomie, natomiast stosunkowo poważnie zwyżkowały owoce, prawdopodobnie pod wpływem rozpoczętych zakupów przez wojsko. Jęczmień od paru tygodni nie zdradza żadnych wahań, przyczem rachuby na zwyżkę cen tego zboża zapewne się nie sprawdzają, prawdopodobnie pod wpływem dobrego urodzaju w wielu krajach (np. w Jugosławii tegoroczny zbiór jęczmienia uważany jest za rekordowy).

Trudno jednak nie żywić pewnych obaw co do kształtowania się cen zboża u nas w przyszłości. Najważniejsze z nich — żyto — od paru dni notowane jest na dwóch największych giełdach (w Warszawie i Poznaniu) po 12 zł. za kwintal. Rolnik oczywiście otrzymuje o 2 — 3 zł. mniej. Aby osiągnąć poziom minimalnej opłacalności, cena ta musiałaby się podnieść przynajmniej o 50 proc., co w warunkach naszych wydaje się bardzo trudne, jeżeli nie wręcz niemożliwe. Jeżeli zatem przy niebywale małej podaży cenę obecną od poziomu opłacalności dzieli tak wielka odległość, to jak będą kształtowały się ceny przy podażi dużej lub masowej? Odpowiedź niestety trudna.

Jedną z przyczyn małej podaży zboża niewątpliwie jest skarmianie go inwentarzem żywym, zwłaszcza trzodą chlewną. Wskazówką pewną w tym zakresie może być zupełny brak psian na targach miejskich, małorolni bowiem zaczęli uślisnie powiększać ilość hodowanej trzody. Przyjdzie jednak czas, że trzeba to będzie wreszcie sprzedać, a wówczas niezawodnie nastąpi pewna równowaga między cenami zboża i żywca. Chodź wszakże o to, na jakim poziomie odbędzie się to wyrównanie, — wdół ku zbożu, czy w górę — ku hodowli. Wyjaśnienie winno nastąpić niedługo. Tymczasem rolnictwo czeka.

Polska a kartel szyn

Z Katowic donoszą: Polski przemysł żelazny przy wstąpieniu do Międzynarodowego Kartelu Szyn (Irma) uzyskał kontyngent wywozowy w wysokości 10 proc. ogólnego wywozu szyn. Należy zaznaczyć, że połowa wywozu szyn z Polski do Niemiec będzie wliczona do ogólnego kontyngentu wywozowego Polski, natomiast druga połowa eksportu szyn na ten rynek będzie całkowicie wolna. Poza tem Polska ma zagwarantowane minimum eksportu, a mianowicie, że wywóz szyn z Polski rocznie nie może być niższy od przeciętnej wywozu szyn dla 3 ostatnich lat, t. j. 45 tys. ton. Z drugiej strony eksport polskich szyn nie może przekroczyć rocznie 70 tys. ton.

Umowa z Polską co do udziału w kartelu

Porty polskie zwiędzą Czechosłowacy

Z Gdańska donoszą: Dnia 9 b. m. przybyła do Gdańska wycieczka, złożona z 60 przedstawicieli czechosłowackiego życia gospodarczego, władz oraz prasy gospodarczej. W wycieczce tej biorą udział m. in.: radca ministerjalny czechosłowackiego Ministerstwa Komunikacji dr. Franciszek Mazel, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu Wacław Stanek, właściciel i dyrektorzy najpoważniejszych firm czechosłowackich, przedstawiciele linii okrętowych oraz firm spedytorskich, wreszcie reprezentanci najpoważniejszych organów prasy.

Goście zabawią w Gdańsku 2 dni, poczem udadzą się do Gdyni, gdzie pozostaną w dn. 11 i 12 b. m.

Len i konopie

Według danych komisji standaryzacji lnu i konopi w Wilnie, powierzchnia zasiewu lnu w r. b. zwiększyła się w województwach wileńskim i nowogródzkim o 30 proc. w porównaniu z r. 1934 i o 15 do 20 proc. w województwach białostockim i poleskim.

W porównaniu z urodzajem r. ub. można się spodziewać w r. b. zwiększenia ilości włókna handlowego o 50 do 60 proc. Do dnia 1 b. m. sprzęt wykonano w 90 proc. w okręgu Horodziej — Baranowice, w 80 proc. w rejonie Hoduciszki — Dokszyce, w 75 proc. w rejonie Wołożyn, w wysokości 40 proc. w rejonie Moczefcowy, natomiast w rejonach Lubczy i Trąby sprzęt lnu zaledwie rozpoczęło w końcu sierpnia. Naogół urodzaj słomy jest dobry. Z chorób wystąpiła w małym stopniu rdza i uwiad lnu z wyjątkiem rejonów Hoduciszki — Dokszyce i rejonu Lubczy.

Uruchomienie „Szamotuł“

W Szamotułach uruchomiono nieczynną od dłuższego czasu olejarnię „Szamotuły“, wydzierżawioną przez niedawno utworzoną „Rolniczą Spółkę Olejarską“. Olejarnia w Szamotułach, jedna z największych w Polsce przetwórci nasion oleistych, przerabia rocznie ok. 6.000 t. nasion oleistych. Ma ona specjalne urządzenia do fabrykacji pokostu i oleju do palenia, co umożliwia jej dostarczanie na rynek również gotowych fabrykatów.

posiada ten sam okres ważności, co układ z kartelem Ireg, który został zawarty na czas do 1 sierpnia 1940 r. w 3-letnim okresie wypowiedzenia. Wcześniej rozwiązanie umowy jest możliwe tylko w tym wypadku, jeśli do 1 stycznia 1936 r. nie dojdzie do porozumienia z producentami szyn Ameryki i Anglii.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 6-go września

DEWIZY

Belgia 89,22 (sprzedaż 89,45, kupno 88,99); Holandia 358,80 (sprzedaż 359,70, kupno 357,90); Londyn 26,23 (sprzedaż 26,36, kupno 26,10); Nowy Jork 5,31 (sprzedaż 5,34, kupno 5,28); Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna ósma (sprzedaż 5,34 i jedn. ósma, kupno 5,28 i jedna ósma); Paryż 34,99 (sprzedaż 35,08, kupno 34,90); Praga 21,94 (sprzedaż 21,99, kupno 21,89) Szwajcaria 172,70 (sprzedaż 173,13, kupno 172,27); Włochy 43,38 (sprzedaż 43,50, kupno 43,26).

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5,29 i trzy czwarte — 5,30, rubel złoty 4,73, rubel srebrny 1,82, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim — 0,86, dolar złoty — 9,03 i pół, gram czystego złota — 5,9244, marki niemieckie (banknoty) 155,50, funty sterl. (banknoty) 26,25.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 41,30; 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 64,50 — 64,75 — 64 i trzy osminy (odcinki po 500 dol.) 64,75 — 65,25 — 65,00 (w proc.); 4 proc. pożycz. inwestycyjna 110,25; 4 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 52,40; 5 proc. konwersyjna 68,00 — 68,75; 6 proc. pożycz. dolarowa 83,00; 8 proc. L. Z. i obligacje Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47,25; 5 proc. L. Z. Warszawy 69,00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 68,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57,50 — 58,38.

ARCJE

Bank Polski — 91,25; Węgiel — 11,50; Lipop — 9,00; Starachowice — 33,50. Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcji państwowych tendencja niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożycz. z r. 1925 (Dillonowska) 92,75 (w proc.); 7 proc. pożycz. śląska 73,00 (w proc.).

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 6-go września

Pszenica czerw. jara szkl. 775 gl. 17,50 — 18,00; Pszenica jednolita 742 gl. 17,50 — 18,00; Pszenica zbierana 731 gl. 17,00 — 17,50.

Żyto I standart 700 gl. 12,25 — 12,50; Żyto II standart 678 gl. 12,00 — 12,25; Owies I st. (niezadyszcz.) 497 gl. 14,75 15,25; Owies II st. (lekkie zadyszcz.) 468 gl. 14,25 — 14,75; Owies III st. (zadyszcz.) 438 gl. 13,75 — 14,25; Jęczmień brow. —; Jęczmień 679-673 gl. 13,50 — 14,00; Jęczmień 647 gl. 13,25 — 13,50; Jęczmień 620,5 gl. 12,50 — 13,00; Groch polny 22,00 — 24,00; Groch Victoria 26,00 — 29,00; Wyka — — —; Peluska — — —; Seradela podwójnie czyszczona —; Lubin niebieski — — —; Rzepak i rzepak zimowy z workiem 34,50 — 35,50; Rzepak i rzepak letni — — —; Siemię lniane basis 90 proc. 32,00 — 33,00; Mak niebieski 43,00 — 46,00; Ziemiaki jadalne — — —; Mąka pszenna gat. I-A 0-20 proc. 31,00 — 33,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc. 27,00 — 29,00; I — D 0 — 60 proc. 25,00 — 27,00; I-E 0 — 65 proc. 23,00 — 25,00; II-B 20 — 65 proc. 22,00 — 24,00; II-D 45-65 proc. 21,00 — 22,00; II-E 55-65 proc. 20,00 — 21,00; II-G 60-65 proc. 19,00 — 20,00; III-A 65-75 proc. 14,00 — 15,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 21,00 — 22,00; I gat. 0 — 65 proc. 20,00 — 21,00; II gat. 16,00 — 17,00; razowa 16,00 — 17,00; poślednia 10,50 — 11,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,50 — 10,00; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,00 — 9,50; Otręby pszenne mialkie 9,00 — 9,50; Otręby żytnie 8,00 — 8,50; Kuchy lniane 16,00 — 16,50; Kuchy rzepakowe 12,00 — 12,50; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. 20,00 — 20,50.

Ogólny obrót 1896 ton, w tem żyta 770 ton. Usposobienie stałe.

Uwaga: Ceny grochu, maku, maki i sruły sojowej rozumieją się łącznie z workiem, innych artykułów — luzem.

Bojkot gospodarczy Żydów w Łodzi

Z Łodzi donoszą 6 września do „Kurj. Pozn.“:

„Ogólna Stronnictwo Narodowe w Łodzi ponowilo akcję bojkotu gospodarczego Żydów w Łodzi.

Na wszystkich ruchliwych ulicach i rynkach w Łodzi Młodzi Str. Nar. kolportowali ulotki, nawołujące do niekupowania u Żydów. Akcja ta spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem, zarówno ze strony polskich strażników, jak i publiczności, która wyraźnie przyrzekała nie kupować u Żydów. W kilku punktach miasta rozwieszono Żydzi denuncjowali rozdających ulotki Młodych Str. Narodowego funkcjonariuszom policji, która ich zatrzymywała i po kilkugodzinnym przetrzymaniu w areszcie zwalniała, gdyż nie stwierdzono, ażeby zarówno akcja bojkotowa, jak i ulotki kolidowały z przepisami prawa. Wielką wesołość wywoływały kartki z napisem „Ta

świnia kupuje u Żyda“, przypisane niepoprawnym żydom.

W dzielnicy Bałut i Śródmieście w godzinach popołudniowych, mimo deszczu, Młodzi chodzili z dzielnymi transparentami z napisem: „Nie kupuj u Żyda“. Wezwana przez kupców żydowskich policja przytrzymała ich i transparenty skoniuskowała. Ponadto w centrum miasta pojawiły się na domach wielkie plakaty z napisem „Nie kupuj u Żyda“.

Po pewnym czasie, wskutek interwencji Żydów, policja kazala je zdjąć, lub sama zdejmowała. Należy zaznaczyć, iż akcja bojkotu gospodarczego Żydów bardzo silnie rozwinęła się również we wszystkich miastach w woj. łódzkiem.

Z okazji nowego roku szkolnego i masowych w tym czasie zakupów wzmożła się w całym kraju akcja za kupowaniem tylko w sklepach polskich.

Wobec klęski posuchy

W Piotrkowie odbył się zorganizowany przez miejscowy oddział Związku ziemian ogólny zjazd ziemian z pow. piotrkowskiego i delegatów z pow. brzezińskiego. Zajmowano się na tym zjeździe polityką (wyborczą) oraz sprawą tegorocznego klęski nieurodzaju, spowodowanej długotrwałą posuchą i wiosennymi mrozami.

Odnosnie klęski posuchy stwierdzono, że straty w stosunku do lat normalnych wynoszą w plonach ziarna: w oziminie 40 proc., strączkowych 75 proc., okopowych 50 proc., zaś paszy i słomy 50 proc.

Rolnicy, wycieńczeni długoletnim kryzysem przy obecnych cenach na płody rolne i wobec tegorocznego nieurodzaju w bieżącym roku gospodarczym nie będą mogli sprostać należnościom podatkowym, ani zobowiązaniom swoim o innym charakterze; to też zjazd wypowiedział się za zorganizowaniem odpowiedniej akcji na rzecz rolników, dotkniętych posuchą, za opracowaniem postulatów w zakresie ulg, które winny być rolnikom przyznane, celem umożliwienia przetrwania bieżącego roku gospodarczego.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wobec tegorocznego klęski posuchy przypomina, że rolnicy, dotknięci tą klęską, mogą uzyskać ulgi w państwowym podatku gruntowym za rok 1935 wraz z dodatkiem samorządowym. Poszkodowani winni zawiadomić o klęsce Urząd Skarbowy i to jak najwcześniej, ażeby specjalna komisja mogła stwierdzić na miejscu rozmiar strat. Najaktualniejszym w tej chwili będzie zgłoszenie szkód okopowych w celu ich stwierdzenia.

Podania do Urzędów Skarbowych o ulgi spowodowanej klęską posuchy są wolne od opłaty stemplowej.

Z portu w Gdyni

Ogólny obrót towarowy w porcie gdynińskim wyniósł w sierpniu r. b. 768.914,2 ton, przyczem na eksport zamorski przypada 673.344,5 t., na import z morza 81.109 t. i na obrót przybrzeżny 14.460,7 t. W porównaniu z lipcem r. b. ogólny obrót był większy, o 126.078 t.

Maksymalny dotąd obrót miesięczny w porcie gdynińskim był w marcu r. b. i wyniósł 714.485,1 t.

ta. Szkoda, że nie zwróciłem się z tem do ojca. Ojciec nie umiał mi niczego odmówić.

Powieki Reggie'go poruszyły się nerwowo. Znowu wstrząsnęła nim obawa, albo jego uszy, podobnie jak oczy, płały mu figla albo też ten kelnerczyk gadał czyste głupstwa.

— Co to wszystko znaczy?
— Co, proszę pana?
— Coście mi powiedzieli?
— Powiedziałem „Nie, proszę pana, nie mam brata“.

— Czy nic więcej nie mówiliście?
— Nie, proszę pana.
— Co?
— Nie, proszę pana.

Najgorsze podejrzenia Reggie'go potwierdzały się.

— Wielki Boże, szepnął, w jakim ja jestem stanie!

Miss Faraday, gdy usiadł przy niej na sofie, zwróciła się doń o wyjaśnienie.

— O czym pan mówił z tym człowiekiem, Mr. Byng? Miał pan z nim zdaje się interesującą konwersację.

— Zapytałem go, czy ma brata.

Miss Faraday rzuciła nań szybkie spojrzenie. Przez cały wieczór miała wrażenie, że zachowanie Reggie'go jest nieco dziwne.

— Brata? Czemu pan o to pytał?

On — mam na myśli — to znaczy — zdaje mi się, że wyglądał on na takiego typa, który może mieć brata. Wielu takich facetów ma braci.

Twarz Alicji Faraday przybrała wyraz macierzyński. Lubiała ona Reggie'go bardziej niż zakochany młodzik przypuszczał, i teraz zwykły przypadek wprowadził go na właściwą drogę do jej uczuć. Alicja Faraday należała do gatunku kobiet, które ma-

rza o tem, by stać się aniołem opiekuńczym dla jakiegoś wybranego mężczyzny, by wywierac na niego korzystny wpływ i podnieść go do zrozumienia rzeczy szlachetniejszych. Dotąd osoba Reggie'go wydawała jej się miłą ale negatywną. Taka pozytywna wada, jak zbytnia skłonność do alkoholu zmieniła go zupełnie, nadawała mu jakieś znaczenie.

— Kazałem mu przynieść lemonjady, rzekł Reggie. Ale za długo z tem marudzi. Halo!

Jerzy zbliżył się z miną, pełną szacunku.

— Czemu mogę służyć?

— Gdzież jest ta lemonjada?

— Lemonjada, proszę pana?

— Czyż nie poleciłem wam przynieść lemonjady dla tej pani?

— Ja nie słyzałem takiego polecenia, proszę pana.

— Więc, do pioruna, o czymże przed chwilą rozmawialiśmy?

— Opowiadał mi pan zabawną historję o pewnym Irlandczyku, który przybył do Nowego Jorku szukać pracy. Czy mam podać szklanke lemonjady? Bardzo dobrze, proszę pana.

Alicja położyła delikatnie rękę na ramieniu Reggie'go.

— Czy nie myśli pan, Mr. Byng, że przydałoby się panu położyć na chwilę i odpocząć. Jestem pewną, że to panu dobrze zrobi.

Reggie zdrzął jak galareta, słysząc pełen troski ton w jej głosie. Nigdy dotąd w ten sposób do niego nie przemawiała. Przez moment miał ochotę otworzyć przed nią swą duszę; ale zabrakło mu odwagi. Bał się, by wylewów jego męskiego, silnego serca nie wzięła przez pomyłkę za bredzenie podpitego biesiadnika.

UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

Gdy Jerzy się odwrócił, wesoła twarz Reggie'go, zarumieniona tańcem i najlepszym z piwnicy zamkowej Bollingerem, straciła odrazu wiele ze swej zdrowej barwy. Otworzył szeroko oczy i usta. Doznał niemiłego wstrząsu. Przez cały wieczór dotąd wzmacniał się gorliwie napojami podniecającymi, by nabrać odwagi dla oświadczenia się Alicji Faraday; i właśnie teraz gdy wyprowadził ją z tłoku do tego ustronnego miejsca i chciał spróbować szczęścia, ogarnął go nagle straszny lęk, czy sobie za dużo nie pozwolił. Bo przecież ma optyczne złudzenia.

— Boże drogi!

— Pan sobie życzy?

Reggie rozluźnił kołnierzyk i skupił się całą.

— Proszę zanieść szklanke lemonjady damie w niebieskiej sukni, która siedzi tam oto na sofie obok posagu.

Odzyskał na chwilę równowagę i zapytał:

— Hej!

— Pan sobie życzy?

— Czy nie widzieliście mię kiedy przypadkiem?

Wście o mam na myśli.

— Nie, proszę pana.

— Czy nie macie brata lub czegoś w tym rodzaju lub gatunku?

— Nie, proszę pana. Bardzo chciałem mieć bra-

Światowy zjazd meteorologiczny w Warszawie

Rozpoczął się w dniu wczorajszym

W dużej sali pałacu Staszica odbyło się uroczyste otwarcie światowej konferencji dyrektorów państwowych instytucji meteorologicznych.

Na posiedzenie inauguracyjne przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie Butkiewicz i Jędrzejewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, tymczasowy wiceprezydent miasta Ołpiński oraz liczni przedstawiciele nauki.

Za stołem prezydalnym zasiadli pp. przewodniczący Międzynarod. komitetu meteorologicznego (C. I. M.) E. Vanderbilt Everdingen (Holandia), Delcambre (Francja), adm. F. Spiess (Niemcy), sir C. G. Simpson (Anglia) i dyrektor P. I. M. Jan Lugeon.

Posiedzenie zagal m. Butkiewicz, wygłaszając przemówienie powitalne.

P. minister omówił działalność polskiego PIMu oraz zobrazował wyniki polskiej wyprawy polarnej na wyspę Niedźwiedzia, mające doniosłe znaczenie dla ulepszenia metod przewidywania pogody. Wspomniał o projekcie utrzymania stałej stacji meteorologicznej pod biegunem, co jest przewidziane, jako jeden z punktów obrad zjazdu. W dalszym ciągu wskazał na znaczenie obserwacji meteorologicznych w lotnictwie. Wreszcie zapowiedział otwarcie w przyszłym roku wielkiego polskiego obserwatorium wysokogórskiego na szczyście Pop Iwan (2022 m.) w Karpatach Wschodnich.

W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Meteorologicznego E. Vanderbilt Everdingen, który, prócz słów kurtuazji pod adresem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. ministra komunikacji m. inn. powiedział:

Przyjmując zaproszenie panów, byliśmy pewni, że odwiedzimy kraj, który w dużym stopniu przyczynił się do rozwoju naszej wiedzy. Ze wymienię tylko pana

profesora Dobrowolskiego, którego prace o kryształach lodowych są nam wszystkim znane, pana profesora Arcotowskiego, słynnego z badań nad Antarktydą i z ostatnich prac z dziedziny meteorologii światowej, pana profesora Gorczyńskiego, który okrążył kulę ziemską, dokonując pomiarów promieniowania słonecznego, Pana profesora Kalinowskiego, znanego z prac w założonym

przez siebie Obserwatorium Magnetycznym w Świdrze. Nasz kolega, dr. Lugeon, kontynuując w Polsce badania, rozpoczęte jeszcze w Szwajcarii, obiecuje nam rozszerzenie zakresu naszej wiedzy, stwarzając nowy sposób sondowania atmosfery metodą trzasków atmosferycznych.

W zjeździe biorą udział przedstawiciele 39 narodów.



Otwarcie międzynarodowego zjazdu meteorologicznego P. I. M. u. w pałacu Staszica

Dwa miliony dla Biblioteki Jagiellońskiej

Zapis ś. p. Józefa Glazera

Obywatel ziemski, Józef Glazer, zmarły dn. 9 maja b. r. w Warszawie, testamentem z daty 30 marca 1935, zarządził utworzenie ze swego majątku ruchomego i nieruchomego fundacji na rzecz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Fundacja wchodzi w życie po śmierci wdowy, p. Katarzyny Glazerowej.

Nieruchomy majątek zmarłego, przeznaczony na fundację, składa się: z majątku ziemskiego Jarantowice i Jarantowiczki w pow. nieszwajcarskim, wartości około 1 milj. zł., z realności 3 piętrowej w Bydgoszczy przy ul. Wileńskiej nr. 3, z pretensji do Ordynacji Zamojskich w kwocie 55.000 dolarów, z akcji Polsko-belgijskiego Towarzystwa dla impregnacji drzewa i z akcji Polskiego Krezonaftu (Sp. Akc. w Warszawie) na łączną sumę 44.000 dolarów.

Ogólna wartość zapisu wynosi około 2 miliony złotych.

O powyższym legacie Biblioteka Jagiellońska została zawiadomiona przez pełnomocnika wdowy po ś. p. Józefie Glazerze, adwokata Edwarda Grubera z Warszawy.

Jak wiadomo, z powodu ciasnoty i złych warunków bezcenne zbiory Biblioteki Jagiellońskiej były narażone na powolne niszczenie. Alarmujące wezwania, jakie ogłaszane były od czasu do czasu do społeczeństwa przyniosły pomoc w stopniu zupełnie niewystarczającym. Wspaniały zapis ś. p. Józefa Glazera otwiera zupełnie nowy okres w egzystencji Biblioteki i uznany być musi jako fakt pierwszorzędnej znaczenia w dziedzinie kulturalnej.

Dożywianie dzieci w szkołach powszechnych

Rada szkolna m. stoł. Warszawy czyni obecnie przygotowania do rozpoczęcia akcji dożywiania dzieci szkół powszechnych projektowane jest utrzymanie tej akcji na zeszlazoczym poziomie. Dożywianie objęłoby tedy od 25 do 30.000 dzieci. Normy dożywiania pozostałyby takie same, a więc posiłek składałby się, oprócz pieczywa, z zupy, tam gdzie będzie to możliwe, z mleka zaś tam, gdzie warunki na rozdawnictwo zupy nie pozwalają. Obecnie Rada szkolna jest w poszukiwaniu bardziej odpowiednich pomieszczeń na kuchnie rejonowe, obsługujące po kilka, względnie kilkanaście szkół. Koszt tegorocznej akcji dożywiania preliminowany jest w wysokości około 600.000 zł. O ile szkoły dokonają na czas kwalifikacji dzieci, dożywianie rozpoczęłoby się z dn. 1 października. (b)

Odwołanie koncertów niedzielnych

Koncerty pod otwartym niebem, organizowane przez Zarząd Miejski w ogrodach i na placach publicznych, w najbliższą niedzielę, t. j. w dniu 8 b. m., zostały odwołane. (b)

Z Muzeum Narodowego

Muzeum Narodowe nabyło ostatnio ze zbiorów p. Dominika Witke-Jeżewskiego kolekcję rysunków i szkiców w liczbie 600 egzemplarzy, reprezentującą 64 artystów polskich. Kolekcja ta wybitnie zasilila materiały do dzieł sztuki polskiej, znajdujące się w Muzeum Narodowym. (b)

Pociąg popularny do Częstochowy

Staraniem Ligi popierania turystyki, 20 b. m. odejździe pociąg popularny z Warszawy do Częstochowy. Wyjźd z Warszawy z dworca Gdańskiego nastąpi 20 b. m. o godz. 23 m. 50, przyjazd do Częstochowy 21 b. m. o godz. 5 rano, powrót z Częstochowy 23 b. m. o g. 0 m. 10, przyjazd do Warszawy na dworzec Gdański 23 b. m. o g. 5 m. 30. Opłata za przejazd w jedną i drugą stronę wynosi 7 zł. (b)

RUMIENIMY SIĘ ZE WSTYDU...

Jak mieszkają bezrobotni?

Uprzejmie zapraszani przez sympatycznego kierownika kolumn odkażających, p. Leona Ręgowskiego, zajmujemy miejsca w dwóch oczekujących nas samochodach sanitarnych P. C. K. i wyruszamy na miasto, by asystować przy pracy drużyn, odkażających mieszkania bezrobotnych. Celem naszej wędrowki jest Ochota.

Sanitarka zatrzymuje się przed domem Nr. 1, przy ulicy Kopińskiej. Od ulicy dom wygląda dość schludnie, mimo, że przegląda się w mętym strumyku, którym spływają wszelkie brudy. Dom ten bowiem, tak jak większość budynków na Ochocie nie posiada kanalizacji.

Funkcjonariusz P. C. K., w brązowym kitlu z opaską na ramieniu, prowadzi nas przez podwórze. Podwórze... Niewielki plac, pełen kałuż cuchnącej cieczy niewiadomego pochodzenia, które trzeba omijać, skacząc z kamienia na kamień. Na środku królują śmieć, obok którego, na trzepakach „wietrzy się” kraciasta pościel. Nad tem wszystkim unosi się woń, której lepiej nie analizować.

— Pokażemy państwu akcję odświeżania mieszkania w pełnym toku — mówi p. Ręgowski.

Wchodzimy za naszym przewodnikiem do ciemnej sieni i zstępujemy w jeszcze ciemniejszą głąb.

— Uwaga! Trzeci stopień jest ruchomy — mówi ktoś.

Wtem słyhać jakiś hałas i ten sam głos dodaje:

— A czwartego stopnia wogóle niema! Dobry humor nasz znika jednak za chwilę, by już w czasie tej wycieczki więcej nie powrócić.

To, co widzimy, jest tak nieprawdopodobne w swej rzeczywistości, że nie wierzymy własnym oczom. Więc tak mieszkają ludzie w stolicy wielkiego i nowoczesnego państwa?

Kilkaście zwykłych piwnic przerebiono na mieszkania, nieznacznie powiększając małe okienka, i zakładając instalację elektryczną... na korytarzach.

Warunki higieniczne tych pomieszczeń są wprost potworne. „Mieszkania” przypominają raczej jakieś cele w lochach więziennych. Są to nory, gdzie szczury mają niewątpliwie doskonałe warunki bytu, ale gdzie kazać mieszkać ludziom jest prosto barbarzyństwem.

Oto małe piwnica, o wymiarach 3 metry na 2. Gnieździ się w niej 6 osób, w tem dwoje dzieci, w wieku 2 i 3 lata! Ojciec jest bezrobotnym, rodzina utrzymuje się z zasiłków.

— Ile płacicie za to mieszkanie — 15 złotych miesięcznie.

Mimowoli nasuwają się refleksje. Są cele, na które hojna ręka daje się miliony złotych. A przecież wybudowanie drewnianych domów, gdzieś na krańcach miasta, gdzie słońce i powietrze dostępne jest dla wszystkich, nie kosztowałoby milionów. Ale żadną sumą nie da się określić wartość wdzięczności, jaką żywiłby ci ludzie, których z tych ohydnych piwnic przeniosłoby się w inne, choćby nawet prymitywne, ale ludzkie warunki.

W tych norach wstają dzieci. Małe istoty, które nie wiedzą, że na świecie może istnieć coś innego, niż brudne, cuchnące podwórze, które często po całych dniach, zwłaszcza w zimie, gdy brak ciepłego okrycia, nie widzą słońca,

zmuszone pozostawać w mrocznej piwnicy.

Ileż się deklamuje o tem, że „dzieci to skarb i przyszłość narodu”. A jednocześnie pozwala się, by ten „skarb” i przyszłość dojrzewały w złowrobnym mroku i zaduchu.

W izbie, którą oglądaliśmy ukończono właśnie akcję dezynfekcyjną. Przewodnik bez słowa wskazuje nam ręką podłogę Nachylamy się z zaciekawieni. Nieprawdopodobnie! Pod ścianami leży gruba warstwa pluskw, zabitych działaniem gazu i plynu, używanych przy akcji oczyszczania mieszkań.

Ci ludzie, nietylko, że mieszkają za życia w grobie, ale są nekami przez robotwo. Nic też dziwnego, że kolumny odkażające P. C. K., które początkowo traktowano z pewną nieufnością i lekceważeniem, teraz są wszędzie witane z radością.

Pojawienie się samochodu z białą chorągwią, oznaczona czerwonym krzyżem, to zapowiedź spokojnych nocy, spędzonych wśród czystych ścian.

Kolejno odwiedzamy mieszkania przy ulicach: Opaczewskiej 18, Orzeszkowej 4, i Kaliskiej 3. Wszędzie obraz ten sam. Nieprawdopodobnie małe lokale, ciemne piwnice, ciasne strychy, brud, zaduch, mrok...

Na ul. Orzeszkowej 4, w jednej izdebce mieszka wdowa z trojgiem dzieci, oraz dwoje sublokatorów. Powierzchnia mieszkania nie przekracza 12 metrów kwadratowych! Cena: 12 zł. miesięcznie.

Na ulicy Opaczewskiej 18, wdowa, Zofia Rębalska, mająca siedmioro dzieci płaci za lokal, który drewnianem prze-

pierzeniem podzielono na dwie izby — 20 złotych miesięcznie.

Ale wręcz skandaliczne stosunki panują w domu, przy ul. Kaliskiej 3. Dom ten jest własnością Żydówki Wermusowej, Brudy, jakie tam panują, są wprost niewiarogodne. Dom nie posiada kanalizacji.

W jednej z piwnic — suterenu, zupełnie ciemnej, której długość nie przekracza 4 metrów, a szerokość 2, mieszka dwie rodziny bezrobotnych — złożone razem z 11 (jedenastu) osób! Za tę piwniczkę właścicielka domu, Wermusowa, każe sobie płacić 15 złotych miesięcznie! W innych piwnicach, również zamieszkałych, woda przecieka przez podłogi.

Za ten stan rzeczy odpowiada nietylko właścicielka domu, odpowiadają także te czynniki, które zajmują się tak zwaną „opieką społeczną”. W zarządzie miejskim Warszawy „działają” również te „czynniki”, które zamieszczały w prasie komunikaty o rozmiarach przeprowadzanej akcji. Ciekawe, czy są one poinformowane o stosunkach, panujących w domu Nr. 3 przy ul. Kaliskiej.

Kiedy się zwiędzi te nory na Ochocie, Woli, Mokotowie i powróci potem do śródmieścia, wówczas trudno oprzeć się wrażeniu, że błyszczące neony eleganckich dancinów i nocnych lokali, gdzie rachunek za jedną kolację wynosi dwa lub trzy razy tyle, ile całoroczny budżet mieszkańca jednej z tamtych piwnic, że te neony — to krwawe rumieńce wstydu na kamiennym obliczu stolicy...

Nie przedęj minie to wrażenie, aż ostatnia piwnica na Woli, czy Ochocie przestanie być wreszcie „mieszkaniami”. (st. g.)

Tajemnica zabójstwa post. Biniszewskiego

Echa krwawej nocy w Radości

Przed paru miesiącami głośna była sprawa zabójstwa ś. p. posterunkowego Biniszewskiego w Radości pod Warszawą.

Okoliczności zabójstwa były tajemnicze i pozwalały sądzić, że sprawa czy też sprawy działały z pobudek zemsty, której motywów można się było jedynie domyślać.

Tę samej nocy, kiedy padł od kuli posterunkowy Biniszewski jakiś nieznan sprawca napadł w Radości na pp. Uziębłowa, na szczęście jednak wyszli oni bez szwanku, wskutek sploszenia napastnika przez przechodniów.

Dla uzupełnienia obrazu dodać należy, że podczas strzelaniny, jaka wynikła w czasie dokonywania zabójstwa, Biniszewskiego, poległ od kuli przechodzący przypadkowo opodal robotnik nazwiskiem Jesiotra.

Rejestracja rocznika 1917

W poniedziałek, 9 b. m., w kolejnym dniu rejestracji wszystkich mężczyzn u. w. r. 1917, winni stawić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 12, wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie XV komisariatu P. P. (b)

Aby wyjaśnić ten spłot okoliczności zwróciliśmy się do t. zw. „czynnika” miarodajnych, odmówiono nam jednak wszelkich informacji, natomiast prasa brukowa zaczęła się prześcigać w podawaniu najbardziej nieprawdopodobnych wersji. Niektóre z nich robiły wrażenie inspirowanych. Łączyły one ze sobą wszystkie wypadki, które wydarzyły się krytycznej nocy, przypisując jednym tchem i zabójstwo post. Biniszewskiego i zabójstwo Jesiotra i napad na małż. Uziębłowa, jakiegoś awanturnika Bądzynskiego, który lada dzień miał być schwytany. W świetle tych „sensacyjnych” rewelacji postać Bądzynskiego wydawała się raz demonem zła to znów zbrodniczym szaleńcem czy też nałogowym alkoholikiem, który pod wpływem wódki wpadł w szał, zakończony zbrodnią. Podając tego rodzaju wersje do wieryenia naiwnym czytelnikom brukowców, autorzy osiągnęli jednocześnie dwa cele: 1) stwarzali pozory wyjaśnienia okoliczności i pobudek zbrodni, 2) osłaniali policję powiatową przed zarzutem bezskuteczności śledztwa.

Czy cele te osiągnęli, nie wiemy. Pozostanie faktem, że miały tygodnie za tygodniami, a sprawcy czy sprawca nadal pozostawali w ukryciu, choć zdawałoby się, że policja w ściganiu wino-

wajcy głośnego przestępstwa, którego ofiarą padł jeden z policjantów, kierownik posterunku policyjnego, powinien być wycięty wszystkie siły.

Zagadka zabójstwa w Radości pozostaje więc nadal niewyjaśniona. Stawia to pod nowym znakiem zapytania i bez tego zresztą wątpliwe wersje o Bądzynskim, pozwala też przypuszczać, że akcja policyjna po zabójstwie nie stanęła jednak na wysokości zadania.

Autobus „F”

W związku z przeniesieniem dworca kolejki Wilanowskiej na ul. Belwederską, dyrekcja tramwajów i autobusów dostosowała rozkład autobusów linii „F” do rozkładu jazdy pociągów kolejki. Przyspieszony został wyjazd porannych autobusów i na pierwszy pociąg kolejki, przychodzący o godz. 6.29 oczekuje już autobus, podczas gdy poprzednio pierwszy autobus „F” odchodził dopiero o godz. 7 z rogu Chełmskiej i Czerniakowskiej. (Om)

Przeciw b. dyrektorowi elektrowni

Sąd okręgowy (wydział III karny), na skutek podania pełnomocnika zarządcy sądowego elektrowni warszawskiej, postanowił zabezpieczyć powództwo cywilne przeciwko Franciszkowi Kobyliskiemu, b. dyrektorowi elektrowni, oskarżonemu z par. 2 art. 262 oraz 187, 194 i 269 K. K., do sumy 180.000 zł. na nieruchomości Glinki, gminy Karczew, na placu przy ul. Wiejskiej 18 i na domu przy ul. Szczygłej 12. (b)

Zabita przez samochód

Na Krak. Przedm., wprost gmachu przydzium rady ministrów, pod samochód prywatny, prowadzony przez właściciela, inż. Maurycego Wytrzyca (Sienna 22), dostała się 63-letnia Bronisława Tokarewowa (Danilowiczowska 6). Nieszczęśliwa w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie wczoraj zmarła. Zeznania świadków o przyczynach katastrofy są sprzeczne. Jedni twierdzą, że przyczyną wypadku należy upatrywać w nieostrożnej jeździe inż. Wytrzyca, inni, że nie ponosi on żadnej winy. Sprawę rozstrzygnie sąd grodzki do spraw samochodowych. Zwłoki tragicznie zmarłej staruszki przewieziono ze szpitala do prosektorjum.

Biblioteka publiczna

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, mieszcząca się przy ul. Koszykowej 26, do 15 b. m. otwarta będzie pięć godzin dziennie, a mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 20, we wtorki, czwartki i soboty od g. 9 do 14. Od 16 b. m. Biblioteka zacznie funkcjonować normalnie; w dni powszednie otwarta będzie od godz. 9 do 22 bez przerwy. (b)

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Tabela nieurzędowa).

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 33-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

GŁÓWNE WYGRANE

50.000 na nr. nr. 86597 100769, 131710.
10.000 zł. na nr. nr. 89258 130178 145542
5.000 zł. na nr. nr. 52455 79553 99215
117770 173379 183305
2.000 zł. na nr. nr. 11.035 18430 31805 43310
46797 50313 54305 54156 77355 81113 90888
98695 111683 114530 130146 132936 150684
152411
1.000 zł. na nr. nr. 33471 42082 46314 49109
51474 58235 60444 64472 71189 71950 76309
84073 84979 86759 90030 92101 95056 95490
97782 100285 108362 122437 127582 128317
129210 140709 154674 160653 160763 165221
1666223 165485 172880 174497 176917.

Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni. Dziś o godz. 4 popoł. i o godz. 8 m. 30 wiecz. — dwa ostatnie przedstawienia komedji „Muzyka na ulicy”. Ceny propagandowe.

— Premiera w Teatrze na Pohulance. We wtorek, dn. 10 bm. (o godz. 8 wiecz.) odbędzie się premiera w Teatrze na Pohulance komedji angielskiej Irvinga Kaya Davis'a p. t. „Wszystkie prawa zastrzeżone” — w przekładzie F. Sobieniowskiego, z gościnnym występem wybitnego aktora teatrów warszawskich, Marjusza Maszynskiego, w roli głównej.

— Teatr „Rewja”. Dziś „Domek trzech dziewcząt”, po cenach znizowanych.

— Dzisiejsza popołudniówka. Dziś o godz. 4 pp. po cenach znizowanych op. F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt”.

— „Skowronek” Lehara. Jedną z najpiękniejszych op. Lehara „Skowronek” obecnie jest w opracowaniu kierownictwa i reżyserji Teatru Muzycznego „Lutnia”. Do tej nowości stylową wystawę przygotowuje W. Makojnik. Role główne powierzono: Nochowiczównie, Bestani, Czechowskiej, Wyrwicz-Wichrowskiej, Zayendzie, Szczańskiemu oraz Tatrzańskiemu, jednocześnie reżyserowi tej nowości.

— Teatr „Rewja”. Dziś program rewjowy p. t. „Minister jedzie”. Początek przedstawień o godz. 4 m. 30, 7 i 9 m. 15.

Z za kotar studjo.

Święto Ziemi Chełmskiej w radio. Dnia 8 września odbędzie się doroczne Święto Ziemi Chełmskiej i połączone z uroczystym nabożeństwem w Katedrze, na t. zw. Górze Katedralnej w Chełmie. Święto to ma na celu przypomnienie całej Polsce nieugiętej wiary chełmskiej ludu, który przez lat dziesiątki wytrwale stał na

straży Kościoła i Polskiej tej dzielnicy. Okrutne prześladowania „opornych” unitów, ich bohaterska walka z najeżdżącą moskiewskimi, nieuczciwymi oderwanymi tej polaci kraju od swej Macierzy — oto krwawe karty tych dziejów, które przypomniał radjosluchaczom prof. Henryk Mościcki w odczycie dn. 8 września o godz. 15.45.

Polskie Radio w niedzielę, dnia 8-go września o godz. 14.00, fragment z książki Władysława Reymonta „Z Ziemi Chełmskiej”. Wybór tego fragmentu łączy się ze światem chełmszczyzny, które w tym dniu będzie się odbywać. Fragment książki Reymonta przyniesie nieprawdopodobnie już dziś dla wielu fakty, które jednak były najmocniejszym pomnikiem nieugiętej wiary i nadziei.

W walce o utrzymanie polskości i wiary ludu chełmskiego rolę niewątpliwie ogromnie doniosłą odegrała pieśń ludowa, pieśń ziemi chełmskiej. To czego nieraz wypowiedzieć nie wolno, co w najtajniejszych skrytkach serca starannie przechowywane bywa, to wszystko znajduje wyraz swój w pieśni. Pieśń łączy i podtrzymuje solidarność i wspólnotę ducha w walce przeciw wrogowi. W dniu Święta Ziemi Chełmskiej nadaje Polskie Radio także pieśni Ziemi Chełmskiej o godz. 16.45.

„Wesoła Lwowska Fala”.

Nadchodzi jesień. Pan Stronę przeprowadza się, Aprikosenkranz i Untenbaum zapisują dzieci do szkoły, wszędzie robi się porządku mieszkaniowe, zaczyna się sezon jesienny w handlu, teatrze, literaturze, w radio. Wydarzeniem tego sezonu poświęca „Wesoła Fala” swą audycję p. t. „Sezon przed nami”, którą usłyszymy w niedzielę, dnia 8 września o godz. 21.00. Będzie to Fala rewjowa p. t. „Minister jedzie”, w wykonaniu K. Wajdy i H. Vogelfängera.

„Na bursztynowym brzegu”.

W głębokiej starożytności wybrzeże

Sambijskie Bałtyku było już znane, jako najbogatsza kraina, skąd sprowadzano bursztyn. Docierali tu kupcy rzymscy, kufijscy, normandowie. W XIII wieku Zakon Krzyżacki zagarnia ten kraj, zakłada twierdze, Królewiec, Białe, usiłuje kolonizować ten kraj, co mu się jednak nie udaje. Napiw elementu niemieckiego jest tu słaby. Nazwy miejscowe prawie wszędzie staropruskie, tak i ludność, która przyjęła wprawdzie język niemiecki, ale może najczęściej zachowała typ etniczny dawnych Prusaków.

Posłuchajmy, co opowie o tym kraju przez radio p. Jan Grabowski w swym raporcie p. t. „Na bursztynowym brzegu”, który zostanie wygłoszony w niedzielę, dnia 8 IX o godzinie 21.30.

„Karpaccy górale”.

Fragment słuchowiskowy przez radio.

W niedzielę, dnia 8 września, Polskie Radio nadawać będzie o godz. 13.00 fragment słuchowiskowy z „Karpackich gór” Korzeniowskiego. Fragment ten przypomniał słuchaczom jeden z najbardziej popularnych utworów scenicznych, którego wystawieniem może się pochlubić każdy niemal teatr w Polsce. Józef Korzeniowski uwiecznił i przekazał nam w swej pięknej i szlachetnej sztuce głęboką sympatię dla wspaniałego ludu i ziemi Huculskiej, która w ostatnich czasach zdobyła sobie wyjątkową popularność wśród szerokich sfer społeczeństwa polskiego.

Małe gosposie.

Zespół dziecięcy Rozgłośni Katowickiej zaprasza koleżanki i kolegów z całej Polski na audycję p. t. „Małe gosposie”, z cyklu „Kukielki Śląskie”. Kilka pierwszych audycji z tego cyklu spotkało się z wielkim uznaniem dzieci Śląskich; spodziewać się więc należy, że i dzieci z innych dzielnic Polski z przyjemnością wysłuchają takiej audycji, którą wypełni wesoły obrazek

słuchowiskowy p. t. Heleny Tymienieckiej, uroczony piosenkami Śląskimi.

A więc dzieci uwaga, spieszcie w niedzielę do aparatów radjowych, aby wysłuchać ciekawej historyjki o kukielkach Śląskich, które dla was szykują małe Śląskie gosposiny w niedzielę, dnia 8 września, o godz. 16.00.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 8 września 1935 r.

9.00: Czas i pieśń. Gazetka rolnicza. Muzyka. Dziennik poranny. 10.05: Transm. nabożeństwa. Po nabożeństwie: Z Moniszewskich oper (płyty). 11.57: Czas i Hejnał. 12.05: Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Słuchowisko z kom. J. Korzeniowskiego „Karpaccy Górale”. 13.20 C. d. Poranku muzycznego. 14.00: Recytacje prozy. 14.20: Koncert żywych (płyty). 15.00: Audycja dla wszystkich. 15.45: Ziemia chełmska — odczyt. 16.00: „Kukielki Śląskie” i „Małe gosposie”. 16.15: Trio Jana Dworakowskiego. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Muzyka taneczna. 17.20: Migawki regionalne — audycja muzyczna. 17.40: Recital skrzypcowy. 18.10: Słuchowisko p. t. Najszczęśliwszy człowiek na świecie”. 18.10: Koncert reklamowy. 19.20: Wiad sportowe. 19.25: Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. 19.45: Co czytać? 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Wyjaśnił z pisma Józefa Piłsudskiego. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Na wesoło! Lwowskiej fali. 21.30: Podróżujemy — felj. 21.45: Wiadomości sportowe: 22.00: Nasza marynarka gra — koncert. 23.00: Komunikat met. 23.05: Podróż po Europie — audycja muzyczna.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM L. O. P. P.

KRONIKA POLICYJNA.

— Krwawe porachunki osobiste. Wczoraj donosiłymi pokrótce, iż przy ul. Bazylińskiej 9 postrzelony został przez nieznanego osobnika w okolicy placu pierśsiowej niejaki Piotr Łabuć, zam. przy ul. Kolejowej 57, który obecnie znajduje się w szpitalu żydowskim. Dowiadujemy się, iż sprawcą morderczego zamachu jest Hipolit Rudziński, zam. przy ul. Zawalnej 49, który rzekomo jest kochankiem żony postrzelonego. W dniu krytycznym obaj spotkali się w barze przy ul. Bazylińskiej 9. Powstała pomiędzy nimi sprzeczka, w czasie której H. Rudziński błyskawicznie wyciągnął z kieszeni broń i strzelił do P. Łabucia. Tyłko dzięki przypadkowej kuli, omijając serce, przebiła płuco i ugrzęzła pod lewą łopatką.

— Do kogo należy motocykl? Wczoraj wieczorem nieznanymi osobnikami został przy ul. Mickiewicza 27, przed cukiernią „Leonarda” motocykl Nr. 38361, po który dotychczas nie zgłosił się. Właściciela motocykla poszukuje policja.

— Barbarzyństwo. Dozorca ogrodu po Bernardyńskiego donosił policji, iż niejaki Witold Godlewski (ul. Popowska 41), po pijanemu zniszczył w ogrodzie kilka kłombów. Straty wynoszą około 50 złotych.

— Podrutek. Do III Kom. P. P. dostarczono podrzutka pięci zęskiej, w wieku około 7 m., znalezionej w bramie domu Nr. 4 przy ul. Kasztanowej. Podrutek umieszczono w przytulku im. św. Marji.

— Znalazł swoje łóżko. Władysław Słonicki (ul. W. Pohlana 5) zameldował w policji, iż wczoraj na rynku Kijowskim w straganie, należącym do Michała Jeromowicza, poznał swoje łóżko, skradzione mu z podwórza przed kilku dniami. Łóżko zostało zaskwestrowane.

CASINO

Na wszystkie seanse Balkon 25 gr. Parter 54 gr. Dziś początek o godz. 2-ej. Dwa filmy w jednym programie

Szczęście na ulicy

W roli głównej wioślana piękność JOANNY PARKER w egiptowskim filmie pełn. sł. i r. dośł. p. t. „Syn Indyj”

Ramon Nowarro

Wkrótce wielki film erotyczny odstawiający tajemnicę serca kobiety

HELIOS UROJONY ŚWIAT

Dziś MŁODY LAS

DZIŚ POCZĄTEK O GODZ. 2-ej

PAN UWAGA RODZICE I DZIECI

KAŻDY musi zobaczyć najnowszy Film Polski „DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY”

(Sępowski, Bradnicz i in.) Cudowny Kolorowy dodatek, kreskówka i najn. PAT w nadprogramie DZIŚ POCZĄTEK O 12-ej

REWJA Cennik: balkon 40 gr. parter i miejsce 21 1,40, II miejsce 1.00

Minister jedzie

z udziałem Betty Dangis, K. Ostrowskiego, Basi Relskiej, Zofji Duranowskiej, R. Gro-nowskiego, Sł. Czerwińskiego. Codziennie 2 seanse: o 6,45 i 9,15 w niedzielę i święta 3 seanse o 4,30, 7 i 9,30 W soboty kasa czynna do godz. 10-ej

DARMO DAJEMY

50 NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW do konserwowania owoców, jarzyn, grzy-bów etc. przy zakupie gwarantowanych sło- do zapraw

„Irena” ORZ „Irena-Patent”

Zadać we wszystkich sklepach. Skład fabryczny na województwo pół- nočno-wschodnie

D/H. „T. ODYNEC”

wl. I. MALICKA, Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24. Poszukujemy przedstawicieli i komisantów.

MYDŁA TOALETOWE „Cztery Asy” MARCEL

To A S Y pośród najprzedniejszych mydeł toaletowych

Poleca Skład Apteczny Władysława Trubity

Wilno, LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej). Tamże wody kolońskie na wagę: 78 przecudnych zapachów.

PRZY HEMOROIDACH

„VARICOL” GASECKIEGO

POSZUKUJE 2 lub 1 pokój w śródmieściu, komfortowe, wygodne, osobne wejście. Może być bez umeblowania. Stały lokator. Oferty list.: Wilno I, skrz. poczt. Nr. 95.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN”

z KOGUTKIEM

na ŚRODKIEM ROJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANE

BÓLE GŁOWY MIGRENA. NEWRALGIA

BÓLE ZĘBÓW GRYPY. PRZEZIEMNIENIA BÓLE: ARTRTYCZNE STAWOWE. KOSTNE I T. P.

ZADAĆ ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK SPRZEDAJĄ ARTEKI

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY dra TARNAWSKIEGO

w Kosowie k. Kolomyj (Huculszczyzna). Otwarty od 1 maja do 1 listopada.

Cierpienia chroniczne, przemiany materji, trawienia, nerwowe i t. p. Leczenie dietą jarską, surówką, glodówką, ston-cem, powietrzem, wodą.

Nauka higieny dla słabych i ozdrowieńców.

POLUDNIE POLSKI CIEPŁA JESIEN PRZY OPLATACH RYCZAŁ TOWYCH CENY ZNIZONE.

Na Sezon Szkolny!

Wszystkie przybory szkolne oraz teki i turnistry po cenie niskiej w wielkim wyborze poleca

WŁADYSŁAW BORKOWSKI

Wilno, Mickiewicza 5 tel. 372.

Truskawiec-Zdrój

naturalne kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, inhalatorjum — słynna Naftusia — tani sezon je-sienny wrzesień — październik.

Maturyczne i Doksztalające Kursy „WIEDZA”

KRAKÓW, ul. Br. Pierackiego 14.

prowadzące usne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowujące w drodze korespondencji, z pomocą przysiępane i wyczerpujące opracowanych skryptów, programów i tematów,

przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1935/36 na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum.
- 1-a. Kurs maturyczny półroczny repetytoryjny.
2. Kurs średni do egz. i 6-ciu kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie I i II kl. gimn. nowego ustroju.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nad-tło obowiązkowe egzaminu badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają wybitne sily fachowe.

O. Matkiewicz dawn. J. K. Gorzuchowski

Wilno, ZAMKOWA 9

poleca w dużym wyborze zegary i zegarki oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakresie zegarmi-strzostwa wchodzące. Ceny dostępne

Mieszkania i pokoje

3-pokojowe mieszkanie ze wszyst-kiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Krakowska 51. 19

Do wynajęcia pokój ładny fronto- wy, może być z utrzy-maniem. Zygmunto-wska 4 m. 3. 98-0

POKOJ niekurepujący, łazien-ka, Mostowa 9 m. 32. 94

Mieszkanie 2, 3, 4 pokojowe odremontowane, sło- neczne w ładnej i zdrowej dzielnicy. Antokolska 35. 59

W POBLIŻU Mickiewicza świeżo odremontowane mieszkanie 3 pok., kuchnia, woda, łepek, klozet. Tatarska 8. 10.

8-mio POKOJOWE mieszkanie z wygo-dami do odnawiania. Gimnazjalna 4 m. 2.

TANIO! PREDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POSREDNI. MIESZK. „Uniwersal” zostało przeniesione na ul. MICKIEWICZA 30, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgło-szenia wolnych miesz-kań i pokoi umeblo-wanych. Opłata od P. T. Właścicieli nie-ruchomości po wy-najęciu.

Kupno i sprzedaż Fortepian mały, słynnej firmy zagranicznej, sprze-daje się okazynie niedrogo. ul. Koszy-kowa 28 m. 1. 86

Pianino salonowe w dobrym stanie sprzedaje się na dogodnych warun-kach niedrogo, ul. Piłsudskiego 28 m. 10. 85

FORTEPIAN w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Szesz-kińska 3-1 (Zwierzyn-iec). 64-2

Forte pian w dobrym stanie sprzedaje się niedro-go, okazynie. Uni-wersytecka 4-22. 68-3

Foiwark do sprzedania bardzo ładnie położony, 7 ha, można ziemi nabyć więcej — budynek nowe. Inform. na miejscu: Jerozolimka-Kalwarja, w pobliżu kol. Zgoda, posiadłość Kryłowa. —2

FORTEPIAN mały w dobrym sta-nie sprzedam za 300 zł. od zaraz ul. Kra-kowska 34 m. 1.

Do sprzedania 2 domy drew. o 5 i 4 pok. przedwojennej budowy, owoc. ogród, 1300 m². Cena 13 tys. zł. (na Zwierzycu). Inform. Mickiewicza 46-9 od godz. 3-4 po poł. 60

PIANINO, prawie nowe, okazynie tania do sprzedania. Ul. Biskupia 6, m. 2. 99-0

FORTEPIAN bardzo tania do sprzedania. Plac Me-tropolitany 4 — 12 (dawniej Sojfaniki). 89

MLEKO potrzebne w dowol-nej ilości ul. Mickie-wicza Nr. 9 J. Hej-ber. Tamże do sprze-dania wilk 9-cio-miesięczny, ładny, ra-sowy. 92 3. P. Zaborowski.

LEKCI SPIEWU na warunkach dogod-nych udziela GRABOWSKA. Zapisy przyjmuje od 3-5 pp. Garbarska 1-25.

NAUKA. DYPLOMOWANA we Francji młoda nauczycielka fran-cuskiego poszukuje lekcji. Mickiewicza 15 m. 24 od godz. 13 do 14. 95

PRACA. MIERNICZY dyplomowany poszu-kuje pracy u mierni-czych przysięgłych lub jakiegokolwiek bądź. Łaskawe oferty kierować: Prawy Żo-łnierski zautek 13 m. 92 3. P. Zaborowski.

potrzebna nauczycielka na wy-jazd do dziewczynki, przygotować do I-jej gimnazjalnej z do-brą konwersacją fran-cuskiego, wymagane dobre referencje, zgłaszać się ul. Mic-kiewicza 33-3 od 4 do 5 po południu. (4-5). 93-1

ZONA zredukowanego na-uczyciela, lat 30 na trzyletnią córkę, po-szukuje zajęcia do wychowania dziecka za utrzymanie wraz z córką. Zgodzi się na wyjazd. Subocz 17 m. 11. Eugenia Stępniewska. 97-2

SAMOTNA, lat średnich poszuk-uje pracy gospodyn. Może zając się go-spodarstwem i dziec-mi w wdowa. Zgło-szenia Adm. „Dz. Wil.” pod „Wdowa” tamże adres.

Sklep galanteryjny ZOFJI JANKOWSKIEJ

WILNO, WIELKA 15

Poleca ostatnie nowość na sezon jesienny w zakresie kon-fekcji i galanterji męskiej i damskiej.

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ: fartuszeki, tberety, kołnierzyki, pończochy, pantofle i t. d. W wielkim wyborze najtaniej

IZBA SKARBOWA

poszukuje od lipca 1936 roku

TRZECH LOKALI

odpowiednich dla Urzędów Skarbowych, możliwie w centrum miasta.

Każdy z lokali od 12—15 pokoiów o systemie korytarzowym.

Blizsze szczegóły telefon Nr. 140 Oddział Gospodarczy Izby Skarbowej.

Wylączna sprzedaż Służąca

opatentowanego ma-sowego artykułu na poszczególnie miasta powierzmy firmom, osobom rozporządza-jącym dobrze zorga-nizowanym aparatem akwizycyjnym. Zgło-szenia: Eskate, War-szawa, Widok 11. 21819

RADJO aparat 2-u lampowy do sieci okazynie sprzedam tania. Zam-kowa 12-10. 89-1

HIGJENISTKA wielkopolska, lat 24 z wykształceniem średnim, 4-ro letnią praktyką spec. lecz-nictwo lizoliz, z zna-jomością korespon-dencji i księgowości handlowej, poszukuje posady. Pabjanice ul. Narutowicza 32 B. Borowska.

BONA wychowawczyni z kil-kuletnią praktyką w domach ziemianskich z sżyciem, lat 35, po-szukuje posady do dzieci. Świadectwa i referencje poważne. Łask. zgł. Adm. „Dz. Wil.” dla Broni lub Zwirowa Góra 1-14.

Kursy kroju i szycia koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. S. Stefanowi-czówczy, Wielka 56 m. 3. Zapisy co-dziennie.

LEKCI SPIEWU na warunkach dogod-nych udziela GRABOWSKA. Zapisy przyjmuje od 3-5 pp. Garbarska 1-25.

potrzebna nauczycielka na wy-jazd do dziewczynki, przygotować do I-jej gimnazjalnej z do-brą konwersacją fran-cuskiego, wymagane dobre referencje, zgłaszać się ul. Mic-kiewicza 33-3 od 4 do 5 po południu. (4-5). 93-1

ZONA zredukowanego na-uczyciela, lat 30 na trzyletnią córkę, po-szukuje zajęcia do wychowania dziecka za utrzymanie wraz z córką. Zgodzi się na wyjazd. Subocz 17 m. 11. Eugenia Stępniewska. 97-2

SAMOTNA, lat średnich poszuk-uje pracy gospodyn. Może zając się go-spodarstwem i dziec-mi w wdowa. Zgło-szenia Adm. „Dz. Wil.” pod „Wdowa” tamże adres.

